Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 11 maja 1936 Nr. 129

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nowe oddziały wojskowe w Palestynie

Kair, 10. 5. ŻAT. Dziennik egipski „Al Ahram" podaje w wątpliwość konieczność wysłania nowych sił zbrojnych do Palestyny. Dziennik sądzi, że zarządzenie wysłania posiłków wojskowych z Egiptu do Palestyny nie pozostaje w związku z wytworzoną sytuacją w Palestynie, gdyż wskazuje, że w Palestynie jest dosyć sił wojskowych i lotniczych, któreby mogły zapewnić bezpieczeństwo w kraju. Mimo to nie zrobiono z nich dotychczas użytku.

* * *

Dziś przybyło do Palestyny kilka oddziałów wojsk brytyjskich z Egiptu. Stacjonowane one zostały w Hajfie, Jerozolimie, Jaffie i Nablusie.

Weizmann wyjechał do Genewy i Londynu

Jerozolima, 10. 5. ŻAT. Dziś wyjechał prof. Weizmann z portu w Hajfie, udając się do Europy. W drodze do Londynu *prezydent Weizmann zatrzyma się prawdopodobnie w Genewie i w Paryżu.* Do Hajfy odprowadzili prez. Weizmanna członkowie Egzekutywy.

Przed wyjazdem odbył prez. Weizmann konferencję z Wysokim Komisarzem Wauchope'm na temat obecnej sytuacji w kraju.

Wysoki Komisarz bawił dziś w północnej Palestynie, zwiedzając szereg punktów w Emek Izreel, oraz Ejn Charod, gdzie informował się o rozmiarach wyrządzonych szkód u członków Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Nowe akty sabotażu

Jerozolima. 10. 5. ŻAT. W *dniu dzisiejszym Arabowie podłożyli bombę pod dom szefa policji okręgu w Nablus. Dom został uszkodzony, ofiar w ludziach nie było. Policja nie dokonała żadnych aresztowań.*

Arabowie podpalili garaż żydowski, który spłonął wraz z samochodami. Szkoda przekracza 2.000 funtów. Poza temi wypadkami podpaleń Arabowie wyrwali z korzeniami 130 drzew plantacyjnych w Zichron Jaakow. W Raanana wyrwali 70 drzew z korzeniami z pardesu Żyda amerykańskiego.

Jerozolima, 10. 5. ŻAT. Delegacja samorządu telawiwskiego wręczyła w dniu dzisiejszym Wysokiemu Komisarzowi Wauchope'owi memorjał z żądaniem przeniesienia wszystkich urzędów administracyjnych z Jaffy do Tel Awiwu.

NIEPRAWDOPODOBNA POGŁOSKA

Jerozolima, 10. 5. ŻAT. Prasa arabska donosi, jakoby Wysoki Komisarz pokazał muftiemu Jerozolimy odpis depeszy, jaką otrzymał z ministerstwa kolonij w sprawie przyjazdu delegacji arabskiej do Londynu. Depesza ma zawierać zgodę ministerstwa, aby z delegacją omówiono w Londynie nietylko sprawę Rady Ustawodawczej, ale także sprawę imigracji żydowskiej i nabywania ziemi przez Żydów.

Wiadomość tę należy przyjąć z rezerwą tembardziej, że z innego źródła niema jej potwierdzenia.

Blum przedstawia program przyszłego rządu „frontu ludowego"

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż, 10. 5. (R). Dziś przez cały dzień toczyły się obrady Rady Narodowej francuskiej partji socjalistycznej S. F. I. O. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, dopuszczono przedstawicieli prasy do obrad, a to ze względu na wielką wagę oświadczenia, jakie miał złożyć przewodniczący partji deputowany Blum.

Na wstępie obrad sekretarz generalny Faure wyraziwszy radość spowodu zwycięstwa wyborczego zapewnił, że partja nie cofnie się przed odpowiedzialnością za sprawowanie rządów i uczyniła właśnie pierwszy krok, zapraszając zarazem inne stronnictwa frontu ludowego do udziału w rządzie razem z partją socjalistyczną.

W dyskusji kilku deputowanych przemawiało za udziałem komunistów w rządzie.

Po przerwie zjawił się na trybunie przewodniczący partji Blum, powitany śpiewem Międzynarodówki, podczas którego wszyscy uczestnicy zebrania wznieśli w górę zaciśnięte pięści. Dep. Blum wyrażając radość spowodu zwycięstwa wskazał na obowiązki, jakie wynik wyborów nałożył na partję socjalistyczną. Jesteśmy *głównym elementem wszelkiej możliwej większości rządowej.* Zarząd stronnictwa podjął inicjatywę, której realizacja podporządkowana będzie uchwale Rady Narodowej i ostatecznej decyzji kongresu stronnictwa, który zbierze się w okresie Zielonych Świąt. Wezwaliśmy inne stronnictwa, wchodzące w skład frontu ludowego do udziału we wspólnym rządzie. *Radykali już się zdecydowali, a na komunistów trzeba będzie wywrzeć nacisk, aby podzielili się z nami odpowiedzialnością za rządy. Zbudujemy niezwalczony front przeciw faszyzmowi i zabezpieczymy Francję przed powrotem reakcji, odrodzimy ducha republikańskiego w administracji, oraz pozbawimy faszyzm jego cichych spólników, aparatu propagandowego, a także broni.*

W zakresie polityki zagranicznej celem rządu frontu ludowego będzie nanowo rozbudzić zaufanie całej pokojowej Europy do siebie samej, przywrócić Lidze Narodów spoistość materjalną i moralną, odrodzić solidarność międzynarodową i wiarę w ideę wzajemnej pomocy i stopniowe rozbrojenie, co stanowi nierozerwalną całość. Dla haseł tych rozbudzimy entuzjazm. Przechodząc do trudności finansowych i walutowych, mowca podkreślił, że socjaliści zawsze zwalczali dewaluację i w dalszym ciągu będą się jej przeciwstawiać. W chwili zwycięstwa frontu ludowego wywołano stan alarmu, rzucono oskarżenie, że front ludowy oznacza wojnę domową i zewnętrzną. We Francji najwyższem prawem jest opinja publiczna, a ta wyraziła się w głosowaniu powszechnem, którego rezultat sprawił, że front ludowy dochodzi zupełnie legalnie do władzy. Wszelkie alarmy są zatem bezpodstawne.

W odpowiedzi na zarzut, że front nie objął władzy natychmiast po wyborach, mowca podkreśla, że trudno było postąpić inaczej, niż postąpiono. Zastawiono bowiem — wywodzi Blum — na nas pułapkę i postawionoby nas w obliczu zorganizowanej paniki, a w interesie państwa leżało doprowadzenie do uspokojenia opinji i współdziałanie z lojalnym wysiłkiem Sarraut do przejścia ku nowemu rządowi.

Prowadzona od czterech lat polityka przeciw kryzysowi zawiodła, wobec czego okażą się konieczne pewne zmiany. *Będziemy tworzyć i zachęcać, a nie zakazywać, ograniczać i niszczyć. W młodzieży wzbudzimy zapał do walki z nędzą i przywrócimy chęć do pracy. Równowaga budżetu i uzdrowienie finansów jest zasadniczą wytyczną naszego planu gospodarczego.* Po przemówieniu zebranie zgotowało Blumowi burzliwą owację.

Paryż, 10. 5. (R). Koła finansowe, które z dużą niecierpliwością oczekiwały dzisiejszej deklaracji Bluma, podkreślają, że najistotniejszym momentem była część polityczna, dotycząca zaproszenia komunistów do udziału w rządzie. W dziedzinie finansowej Blum ograniczył się poza uspakajającemi i umiarkowanemi ogólnikami do zapewnienia, że socjaliści są przeciwni dewaluacji franka.

Komuniści odmawiają i — kuszą

Paryż, 10. 5. (R). Komuniści, uprzedzając dzisiejszy apel Bluma, ponownie oświadczyli, że nie wezmą udziału w rządzie frontu ludowego, ograniczając się do udzielenia przyszłemu rządowi lewicowemu swego poparcia.

Równocześnie występują komuniści do socjalistów z propozycją złączenia organizacyjnego, celem stworzenia jednolitej organizacji klasy robotniczej.

LORD ROBERT CECIL

Wojna -- pokój -- Liga Narodów

Sytuacja w Europie jest niezwykle poważna. Opinja publiczna, doprowadzona do stanu podniecenia przez wzrost nacjonalizmów i przez niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej, została ostatnio do gruntu wstrząśnięta naskutek napadu Mussoliniego na Abisynję i pogwałcenia traktatu locarneńskiego przez Hitlera.

Czas więc najwyższy, by wszyscy ludzie dobrej woli zapytali się bez przesądów, wśród jakich warunków i przy pomocy jakich środków może być utrzymany.

Ostatecznie jedno zasadnicze wymaganie rzuca się poprostu w oczy: Jest niem *zacieśnienie węzłów współpracy między Anglją a Francją.* Było celem włoskiej propagandy, a szczególnie agitacji prowadzonej przez filo-italską prasę w Paryżu, od ubiegłego lata dodatnie popieraną przez Niemcy, by siać ziarno niezgody między rządami Francji i Anglji i by wytworzyć nieporozumienie między temi dwoma narodami. Musimy zatem uczynić wszystko, co w naszej mocy, *by te nieporozumienia rozwiać i unicestwić.*

Opinja brytyjska zgodnie uważa, że zajęcie strefy nadreńskiej przez Niemcy jest sprawą tego rodzaju, której Liga Narodów powinna była przedsięwziąć akcję „roztropną i skuteczną w kierunku zabezpieczenia pokoju świata".

Pierwszem zadaniem Ligi musi być wznowienie międzynarodowej kontroli nad sytuacją, *doprowadzenie do poszanowania kolektywnego systemu, któremu tak ciężki cios zadała jednostronna, samowolna akcja rządu niemieckiego.*

Zainteresowani i głęboko przejęci wszystkiem, co prowadzić może do uspokojenia na Zachodzie Europy, dążą Anglicy naturalnie do zapewnienia sobie współpracy Niemiec w tym kierunku. Gdyby jednak tej współpracy nie można było osiągnąć, pozostałe mocarstwa muszą zastanowić się, jak zamiar swój urzeczywistnieć bez niej.

Jedną z najbardziej znamiennych przemian, jaka zaznaczyła się w opinji powszechnej, — czego Francja nie doceniła dostatecznie — jest przekonanie każdego rozsądnego Anglika, które w ciągu ostatnich dwóch lat zdołało powszechnie się utrwalić, że przeciwstawienie się siłą wszelkim zbrojnym inwazjom, jest wprost życiowym wymogiem systemu międzynarodowego bezpieczeństwa. Stąd też pochodzi, że to, iż Francja nie dopisała pod względem dążenia do skutecznych środków, by przeszkodzić morderczemu napadowi Włoch na Abisynję, jest tak brzemienne w tragiczne skutki i tak bardzo zraziło sobie angielską opinję.

Pakt Ligi Narodów posiada mało gwałtownych środków, w kierunku przeszkodzenia międzynarodowym zatargom, które nie przeradzają się w konflikt zbrojny. Teraz znajdują się przed nami sugestje w tym kierunku, opracowane zarówno przez rząd francuski, jak i przez rząd niemiecki, a zdążające do znalezienia środków do zapewnienia pokoju. Z pomiędzy tych dwóch planów, *plan francuski wydaje się być bardziej realny i dalej idący.*

Projekt Hitlera, ofiarujący pakty nieagresji, któremi chce zabezpieczyć pokój Europie na przeciąg lat 25-ciu, wydaje się napozór niezwykle ponętny. Jednakowoż jeśli mu się bliżej przyjrzymy, *to poza widokiem powrotu Niemiec do Ligi Narodów, daje on właściwie niezbyt wiele.* Wkońcu bowiem Niemcy już związane są paktem Kelloga, który zabrania wprowadzania wojny, jako czynnika narodowej polityki, a to zobowiązanie jest nieograniczone pod względem czasu.

Prawdą jest natomiast, że *tego rodzaju pakty nieagresji,* jeśli nie są wzmocnione przez układy wzajemnej pomocy, *pozbawione są wszelkiej przekonywującej siły.* Tak samo ma się rzecz z propozycjami rozbrojeniowemi Hitlera. Dążą one do tego, by zabronione zostało używanie tej broni, w której Niemcy nie są zainteresowane. Ostatecznie wszystko zależy od tego, jak Niemcy rozumieją swą obietnicę powtórnego wstąpienia do Ligi i przestrzegania jej paktu.

Zanim jednak zapaść ma decyzja, jakie mają zostać powzięte kroki zaradcze, należy jasno zdać sobie sprawę o istocie zła, któremu właściwie powinno się zaradzić. Ostatnie wypadki mianowicie wskazują na to, iż w tej chwili *dążyć należy przedewszystkiem do przeprowadzenia pewnych zmian w dziedzinie prawa międzynarodowego.*

Pakt Ligi Narodów bowiem w obecnej swej postaci nie przewiduje, by można było przedstawicieli narodów, noszących się z zamiarem wywołania wojny, wykluczyć z głosowania nad artykułem 11-tym paktu, który nakazuje Radzie obmyślenie skutecznych środków w kierunku utrzymania pokoju.

W ten sposób ten, który prze do wojny, może zawsze prowadzić obstrukcję przeciwko każdej poważnej akcji. Trzeba zatem koniecznie przeprowadzić zmiany w tym kierunku, by w wypadku tego rodzaju międzynarodowej dyskusji, *głos zainteresowanych stron wogóle nie był wzięty pod rozwagę.*

Ze względu na to jednak, że zachodzą wypadki pogwałcenia traktatów, które psują wprawdzie dobre międzynarodowe stosunki, nie zawierają jednak groźby wybuchu wojny, nie uważałbym za rzecz wskazaną stosowanie sankcyj w każdym bez wyjątku wypadku. Natomiast istnieją pewne zagadnienia i wykroczenia przeciwko międzynarodowym układom, przy których wprost zbawienną rzeczą byłoby, ustanowienie kolektywnej akcji w celu obrony słusznej sprawy i przeszkodzenia dalszym niesprawiedliwościom. Jeśli naprzykład, przez jakieś państwo przyjęty zostanie traktat rozbrojeniowy, to każde przekroczenie granicy poprzednio ustalonej co do zasięgu zbrojeń, musi automatycznie pociągnąć stosowanie sankcyj ekonomicznych przeciwko narodowi, który nie poszanował wziętego na siebie zobowiązania.

Ale czy w danym wypadku wszystkie państwa, sygnatarjusze układu, zdobędą się na tyle odwagi i na tyle ofiarności, by przyczynić się do wprowadzenia w czyn przewidzianych środków? Skoro zaś nawet teraz w decydującej chwili autorytet międzynarodowych zobowiązań nie został utrzymany przez efektywną interwencję w kierunku uniemożliwienia wojny w Abisynji, — żadne państwo nie może odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. Tu bowiem było wyraźne dążenie do wojny, wyraźne złamanie zobowiązań międzynarodowych, wynikających z paktu Ligi, z paktu paryskiego i z całego szeregu traktatów włosko-abisyńskich.

Nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że w tym wypadku sankcje poparte przez wspólne siły Anglji, Francji, Rosji i państw śródziemno-morskich, mogły być skuteczne, że wojna musiałaby natychmiast zostać przerwana, co byłoby związane z korzyścią dla Włoch, z ocaleniem dla Etjopji, a co najważniejsze, z wzmocnieniem autorytetu Ligi Narodów.

Zanim więc spróbujemy opracować nowe środki w kierunku zabezpieczenia pokoju, zdobyć musimy całkowitą pewność, że mamy zamiar obowiązki te spełnić. Zaś jako zapowiedź i zadatek dobrego i sprawiedliwego zachowania się w przyszłości, należy przedewszystkiem wykonać te obowiązki, które teraz na nas ciążą. Wszelkiemi środkami więc dążyć należy do zmodyfikowania wspomnianego artykułu 11-go paktu Ligi. Należy zrobić już pierwszy praktyczny krok w kierunku redukcji ograniczenia zbrojeń, jak tego wymaga pakt Ligi Narodów. Ta zaś redukcja zbrojeń powinna być kontrolowana i poparta przez sankcje, które mają wejść w życie natychmiast, jeśli ustalone raz granice zostaną przekroczone. Musimy uwolnić się także z groźby wojny powietrznej, przez skasowanie narodowych sił powietrznych, przez kontrolowanie lotnictwa cywilnego i powołanie do życia międzynarodowej siły napowietrznej, któraby przestrzegała wykonania tych reform.

Mussolini żąda mandatu nad Palestyną?

Sensacyjne pogłoski w Londynie

Jak podaje londyński tygodnik „The Universe" z dn. 1 maja r. b. w artykule „A strange Rumour" (Dziwne pogłoski), rozeszły się sensacyjne wieści, że Mussolini podczas mającej się odbyć międzynarodowej konferencji nad podziałem surowców i mandatów, ma wystąpić z niezwykłym wnioskiem oddania mandatu nad Palestyną Włochom, motywując tem, że nad tym krajem, gdzie znajdują się drogie całemu chrześcijaństwu pamiątki, winien sprawować pieczę katolicki Rzym, w którym znajduje się również siedziba papieża.

W związku z tą pogłoską agencja Reutera czyni pewne uwagi, zaznaczając, że oczywiście byłoby dla sprawy Kościoła pożądane, aby opiekę nad Ziemią świętą sprawowało państwo nawskroś katolickie. Ale jednak sfery watykańskie, według twierdzenia wspomnianej agencji, napewno nie biorą udziału w propagandzie tego projektu, gdyż Watykan zdaje sobie sprawę, do jakiego stopnia bezstronnem i pełnem szacunku jest stanowisko, jakie Wielka Brytanja zajmuje wobec katolicyzmu w swych kolonjach i krajach mandatowych, a m. in. w Palestynie i w Indjach.

Zastrzeżenia Francji przeciw aneksji Abisynji

Paryż, 10. 5. PAT. Havas, donosząc z Rzymu o aneksji Abisynji przez Włochy, dodaje: Rząd francuski w swoim czasie uprzedził rząd włoski, że czyni wszelkie zastrzeżenia co do procedury, *zastosowanej w tej sprawie przez Włochy*.

Duce — założyciel cesarstwa

Rzym, 10. 5. PAT. Wielka Rada Faszystowska uchwaliła jednomyślnie następujący adres: *„Wielka Rada Faszystowska wyraża wdzięczność Ojczyzny dla Duce, założyciela cesarstwa"*.

* * *

Rzym, 10. 5. PAT. Wedle krążących pogłosek, dzień 9 maja ogłoszony zostanie jako święto narodowe.

* * *

Rzym, 10. 5. PAT. Na całym obszarze Włoch wieczór wczorajszy miał przebieg równie uroczysty, jak w Rzymie. W Neapolu zebrały się tłumy przed pałacem królewskim, wydając okrzyki na cześć następcy tronu. W Medjolanie, Turynie, Wenecji i we wszystkich innych miastach, zebrane na placach i ulicach tłumy słuchały nadawanej przez głośniki proklamacji cesarstwa włoskiego w Abisynji.

Ludność wraca do zniszczonej Addis Abeby

Addis Abeba, 10. 5. PAT. Po otwarciu banków nastąpił run publiczności, która usiłuje wymienić talary na walutę włoską. Archiwum Negusa znaleziono w stanie opłakanym, książki i rękopisy są porozrzucane w nieładzie, część podarta, część spalona. Ocalało kilka dokumentów z ostatnich czasów. Na dworcu kolejowym panuje duży ruch. Ludność powraca do stolicy. Wszystkie hotele i zajazdy są przepełnione.

* *

Rzym, 10. 5. PAT. Mające wkrótce nastąpić w Addis Abebie połączenie wojsk marszałków Badoglio i Grazianiego symbolizować będzie zjednoczenie Somalji z Erytreą.

Linja kolejowa Dżibuti — Addis Abeba znajduje się pod ochroną wojsk włoskich.

Korespondenci pism włoskich stwierdzają, że między oficerami włoskimi a francuskimi panują serdeczne stosunki.

Rozruchy w Diredaua

Dżibuti, 10. 5. PAT. Wczoraj w Diredaua wybuchły poważne rozruchy, wywołane przez wojska abisyńskie, cofające się z Harraru. Żołnierze poczęli grabić i rabować. Senegalskie oddziały wojsk francuskich odparły rabusiów, przyczem *padło ze strony Abisyńczyków około 1000 ludzi. Straty po stronie francuskiej nieznaczne.*

Rzym, 10. 5. PAT. Ogłoszono urzędowo: Dziś o g. 9. rano kolumna włoska, idąca z Harraru pod wodzą gen. Navarra, złożona w części z legjonu Włochów emigrantów, zajęła Diredaua, stację kolei Dżibuti — Addis Abeba.

9 tonn srebra i złota wywiózł Negus

JEROZOLIMA, 10. 5. PAT. Negus pozostanie obecnie w Jerozolimie. Cesarz wyraził podobno życzenie udania się do Anglji. Odpowiedziano mu, że może to nastąpić najwcześniej po sesji Rady Ligi Narodów, ale, jak sądzą, nie w najbliższym czasie.

Przywiezione przez cesarza złoto i srebro złożono w jednym z banków angielskich w Jerozolimie. Skarby Negusa ważą 9 tonn i składają się z 158 skrzyń, z których 123 zawierają talary srebrne, a pozostałe złoto.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 11 bm.: Dość ciepło i pogodnie. W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Min. Beck przybył do Genewy

Genewa, 10. 5. PAT. Dziś o godz. 16.50 przybył do Genewy p. minister spraw zagr. Józef Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu Łubieńskiego, wicedyrektora departamentu politycznego Gwiazdowskiego, naczelnika wydziału prawnego Kulskiego i sekretarza osobistego Siedleckiego.

Pana ministra powitali na dworcu delegat R. P. przy Lidze Narodów Komarnicki i inni członkowie delegacji.

Genewa, 10. 5. PAT. Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck odbył rychło po swym przyjeździe konferencję z ambasadorem Madariagą, a następnie z ministrem Sandlerem.

Genewa, 10. 5. PAT. Posiedzenie Rady Ligi Narodów, które wyznaczone było na poniedziałek o godz. 10.30, odroczone zostało do g. 17 tego samego dnia.

Minister Eden, który będzie przewodniczył sesji Rady, przybył dziś rano do Genewy. Delegat włoski baron Aloisi przyjechał do Genewy o g. 16. Paul Boncour przybędzie jutro rano.

BOMBA NA ODCZYCIE W WARSZAWIE.

W sobotę wieczorem około północy odbywał się w Stow. Wolnomyślicieli odczyt adwokata Litauera. W pewnej chwili nastąpił wybuch maszyny piekielnej z mechanizmem zegarowym. Ofiar w ludziach nie było. Policja prowadzi dochodzenia.

97) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Bardzo się cieszę, Gaby!" mówi tymczasem Mikołaj dalej przy telefonie, „naprawdę się cieszę! Zawiadomię cię telegraficznie, gdy tylko się dowiem, kiedy będę mógł wyjechać".

— — — — — — — —

„A więc wszystko jest w porządku" usiłuje Katarzyna przejść do porządku dziennego, gdy rozmowę ukończono, „a jeśli się pospieszę, będę mogła tramwajem odjechać do pensji".

„Zostań jeszcze" prosi Gabrjela i chciałaby jeszcze dodać, że samotność teraz byłaby dla niej podwójnym ciężarem, ale nie mówi tego. Widzi, jak Katarzyna jest wyczerpana i obejmuje ją ramieniem:

„Chodź, położę cię do łóżka". A potem rozbiera ją jak małe dziecko. Stwierdza, że jej ciało z natężenia skąpane jest w potach i zmywa ją wodą kolońską.

Długo jeszcze siedzi przy Katarzynie. A zanim poszła, odezwała się cichutko: „Musisz go bardzo kochać. Inaczej nie mogłabyś być tak niewymownie podobna do niego".

— — — — — — — —

Katarzyna długo jeszcze nie mogła zasnąć. Myśli jej jednak rozpierzchły się w rozmaitych kierunkach. Musiała je przywoływać z wielkich odległości, by je skoncentrować tam, gdzie je chciała mieć: Około zapowiedzianego powrotu Mikołaja. Ale myślom nie można rozkazywać i dlatego nie chciały pójść w radosny tan i odsunęły się wogóle od Mikołaja, a nawet od samej Katarzyny. Po tak szalonem napięciu kroczy każda myśl i każdy nerw swoją własną drogą, prowadzącą wgłąb najczarniejszej depresji, i to właśnie wtenczas, kiedy niebezpieczeństwa zostały zażegnane, a gorące życzenia bliskie są spełnienia.

Krążyły więc nieustannie około spraw, z których powinno się było wyzwolić z chwilą, gdy się zyskało pewność powrotu Mikołaja. Ale te liczne artykuły o trądzie stanęły przed nim wyraziście — przypomniała się też rozmowa z drem Leuem i potwierdzenie tej rozmowy ze strony Mikołaja: „Taki mały trądzik mamy wszak wszyscy, potrzebny nam jest byśmy mogli żyć".

Czy więc wszystko jest być może chorobą? Czy wszystkie te wstrząsy, które przeżyła, pochodzą z tego źródła? Nienawiść ludzi ku sobie, niezdolność świata do opanowania się, poprostu to wszystko, co rzuciło Huberta w wiry, a za Hubertem omal i ona nie popadła wtesame wiry — ? Kiedyś pewnej nocy w Berlinie dwaj mężczyźni, wstrząśnięci rozruchami, spacerując poprzez ogień karabinów maszynowych, poprzez kraj płonący doszli do tychsamych wyników. Katarzyna, rozmyślając nad temi problemami — usnęła.

Ale i teraz nie miała spokoju. Dzwonienie przejeżdżającego obok domu cyklisty stało się dzwonkiem trędowatych na wschodzie, a gdy zasypiała, świadomość Katarzyny słyszała jeszcze wołania „nieczysty! nieczysty!"

„Nieczysty! Nieczysty!" krzyczał szybko pędzący przez jasno oświetlony bulwar człowiek bez głowy, podobny do sprzedawcy gazet, a człowiek ten rzeczywiście coś rozdzielał. Katarzyna nie mogła tak dokładnie widzieć, co on rozdzielał. Wtem skręcił w jakąś uliczkę, a zdala dochodził tylko jego krzyk „Nieczysty Nieczysty!"

Katarzyna spaceruje ze swoim ojcem po obcym szerokim bulwarze. Wtem zauważyła, że ów człowiek bez głowy także jej ojcu coś wręczył. Ojciec trzymał w ręku tęsamą komiczną karteczkę, którą raz śmiejąc się pokazał matce, w Marsylji wręczając ludziom na ulicy takie karteczki. Katarzyna natknęła się później na tę karteczkę gdzieś porzuconą. „Les trente - deux positions de l'amour" wydrukowane było na ulotkach, a potem jeszcze tylko adres. Nie zrozumiała wtenczas oburzenia mamusi. A teraz znowu była ta karteczka. Ojciec trzymał ją w ręku, wywijał ją na wszystkie strony, podczas gdy w bocznej ulicy zamierał krzyk „Nieczysty!"

(C. d. n.)

Pytania i odpowiedzi

Kraków, 11 maja.

Dziś znowu, po dłuższej przerwie, zbierają się mocarstwa w Genewie, dla rozpatrzenia sytuacji międzynarodowej, która w międzyczasie uległa radykalnej zmianie, naskutek definitywnego zwycięstwa włoskiego w Abisynji. Problemy natury zasadniczej, od których zależy dalsze istnienie Ligi Narodów, naszkicowane zostały jasno i dobitnie w opublikowanym przez nas na innem miejscu dzisiejszego numeru, wyczerpującym artykule jednego z najwybitniejszych angielskich mężów stanu dzisiejszej doby, lorda Roberta Cecila. Ograniczymy się zatem w poniższych rozważaniach do zagadnienia, które jakkolwiek od dłuższego czasu aktualne wyłaniło się w całej pełni onegdaj dopiero, a mianowicie do kwestjonarjusza, wręczonego rządowi niemieckiemu i opublikowanego przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Podkreślamy: o p u b l i k o w a n e g o. Fakt ten bowiem, napozór całkiem naturalny, niepozbawiony jest jednak pewnego głębszego znaczenia. Doniedawna jeszcze mówiono o tem, że pytania angielskie, skierowane w stronę Niemiec, wręczone będą władzom niemieckim przez ambasadora angielskiego w Berlinie który prowadzić będzie dalsze rozmowy z kierownikami niemieckiej polityki zagranicznej. O publicznem o g ł o s z e n i u kwestjonarjusza nie było wzmianki, nastąpiło to dopiero w ostatniej chwili.

Wynika zaś z tego, że rząd angielski temu swemu krokowi politycznemu chce nadać charakter pewnej d e m o n s t r a c j i. Wskutek porażki polityki angielskiej na odcinku abisyńskim, wskutek wielkiego rozczarowania, jakie powszechnie wśród angielskiej opinji publicznej zapanowało, wreszcie wskutek mnożących się zarzutów, że rząd Wielkiej Brytanji nie potrafił dość gorliwie stanąć w obronie pokoju, Anglja, chcąc koniecznie swą opinję publiczną uspokoić, chcąc zrehabilitować siebie i złożyć dowód, że interesy pokoju i ogólnego bezpieczeństwa stanowią jej najgłówniejszą troskę, zdecydowała się na opublikowanie kwestjonarjusza niemieckiego, by wszem wobec zamanifestować swe usilne, nie słabnące dążenie w kierunku zrestytuowania pokojowych stosunków międzynarodowych. Cowięcej, zapowiedziana oficjalna wizyta lorda Halifaxa w Berlinie, ma być dalszym dowodem tych właśnie pokojowych wysiłków Anglji.

Inna rzecz, czy cały ten kwestjonarjusz posiada jakieś realne znaczenie. Odpowiedź Niemiec, jaka dana zostanie na te pytania, z pewnością w niczem sytuacji nie zmieni i nie posunie jej ani o jeden krok naprzód. Niektóre pytania bowiem mają charakter wybitnie retoryczny, czyli są zgoła niepotrzebne, ponieważ odpowiedź na nie, zawarta jest już zgóry i wypływa z samej ich stylizacji. Eden prosi o wyjaśnienie, „czy rząd Rzeszy chce obecnie zawrzeć s z c z e r e t r a k t a t y"? Czy więc wyobraża sobie Eden, że kanclerz Rzeszy odpowie na to pytanie przecząco i przyzna się do tego, że zgóry już zawierając traktaty drwi sobie z nich w duszy, że przyzna się odrazu, iż do wszelkich zobowiązań, jakie weźmie na siebie, odrazu odnosić się będzie jak do „świstków papieru"? Czy Eden naprawdę łudzi się nadzieją, że Niemcy gotowe będą do zawarcia układów z Rosją sowiecką? Czyteż przez postawienie takiego „niewygodnego" pytania, chce zadowolić Francję, rzucić jej również jeden ogryzek, by była spokojniejsza?

Bez względu jednak na t r e ś ć zawartych w kwestjonarjuszu pytań, sam fakt ich p o s t a w i e n i a rządowi niemieckiemu w obecnej chwili, posiada swoją wymowę. Niemcy bowiem muszą odpowiedzieć, a odpowiedź ta, w każdym razie jest niełatwa. Zrozumiałym wobec tego staje się niezwykle podniecony ton prasy niemieckiej, która — jak naprzykład „Frankfurter Zeitung" — zarzuca Edenowi, że sam nie wie, o co mu chodzi i że kwestjonarjusz jego posiada sporą dozę... d e m a g o g j i.

Bo odpowiedź dla Niemiec będzie w tej chwili tem trudniejsza, że zmiana sytuacji międzynarodowej, jaka obecnie, po aneksji abisyńskiej się zapowiada, wypaść może dla Niemiec mocno niekorzystnie. W swoich ostatnich wywiadach, Mussolini dał wyraźnie do zrozumienia, że chce wrócić do koncertu mocarstw europejskich. W Anglji istnieje silna tendencja do ostatecznego zniesienia sankcyj antywłoskich, a w pozyskaniu współpracy włoskiej na locarneńskim terenie bardzo zainteresowana jest Francja. Wszystko zatem zdaje się zapowiadać, że Włochy zdołają znaleźć modus, umożliwiający im przyłączenie się do frontu francusko - angielskiego. Rozwiałaby się w ten sposób ostatecznie, długo przez Niemcy żywiona nadzieja zdobycia dla siebie włoskiej przyjaźni. Ta nadzieja wydaje się obecnie tem bardziej iluzoryczna, że coraz uporczywiej powtarzają się pogłoski o tem, iż Anschluss jest już tylko kwestją najbliższego czasu. Włochy więc chyba w tych okolicznościach dążyć muszą raczej do krzyżowania planów niemieckich, niż do ich popierania.

Tak więc odpowiedź niemiecka będzie musiała być zredagowana w sposób niezwykle ostrożny, aby nie zrazić sobie ostatecznie tego jednego sympatyka, jaki im w Europie zachodniej pozostał — Anglję. Stąd też zrozumieć można doskonale zapowiedź prasy niemieckiej, że odpowiedzi tej nie należy spodziewać się zbyt szybko, że skoro na sformułowanie p y t a ń tyle zużyto czasu, to cóż dopiero na sformułowanie o d p o w i e d z i!

Ale w tem właśnie zastrzeżeniu tkwi właściwie cała perfidja niemieckiej polityki. Zastanawiać się musi długo, kto chce dać wykrętne odpowiedzi. Kto szczerze dąży do pokoju, kto bez żadnych ukrytych myśli dąży do współpracy z innymi, nie potrzebuje wcale długich tygodni do namysłu... **H. P.**

Tendencyjnie i perfidnie

Półurzędówka brytyjskiego ministerjum kolonji o wypadkach palestyńskich

Londyn, ŻAT. Uchodzący za półurzędowy organ Colonial Office'u tygodnik „Great Britain and the East" omawia w ostatniem wydaniu wypadki palestyńskie i ich przyczyny. Pismo zaznacza:

Jakkolwiek brutalne wypadki palestyńskie czasami były, nie można się im dziwić. Mogły one być niespodzianką wyłącznie dla ludzi darzących wiarą bajkę, że powierzchowny dobrobyt jest identyczny z zadowoleniem ludu. Naskutek wybuchu gwałtów zostały dotknięte dwie sprawy: projekt przybycia delegacji arabskiej do Londynu celem omówienia z Colonial Office'm planu Rady Ustawodawczej i Targi Lewantyńskie. Temniemniej nie należy szukać szczególnych przyczyn wszystkich tych strajków, demonstracyj i starć z policją. Gdyby się dziś powołało komisję dla zbadania przyczyn tej ostatniej manifestacji niezadowolenia Arabów spowodu sytuacji w Palestynie, to komisja ta nie mogłaby dotrzeć głębiej niż Komisja Shawa po rozruchach z roku 1929 i nie wykryłaby też przyczyn odmiennych od tych, które stwierdza owa komisja. Komisja Shawa, jak i śledztwo sir John Hope-Simpsona, stwierdziła realności(?), zaś realności te trwają.

Jakkolwiekby się współczuło z bezbronnym Żydem atakowanym przez prymitywnego Araba — większość zaś ludzi istotnie głęboko współczuje — to nie można przeoczyć istotnego faktu, że wszystkie wysiłki rządu palestyńskiego wraz z całem bogactwem sjonistów jeszcze nawet nie zaczęły dawać rezultatu w kierunku godzenia się Arabów z obecnym ich losem — a przecie tylko to mogłoby unicestwić ewentualność recydywy rozruchów.

Jeśli obecne rozruchy zdołano względnie ograniczyć, to stało się to dzięki nieustannej czujności administracji palestyńskiej. Jest całkiem pewne, że rozruchy nie były dla rządu niespodzianką. Coprawda, w niektórych kołach żydowskich słyszano słowa krytyki i zarzuty opieszałości pod adresem władzy mandatowej w obliczu brutalnych napadów, lecz na szczęście lepiej poinformowane oficjalne koła sjonistyczne uznały szybkość i skuteczność wysiłków rządu w kierunku zlikwidowania rozruchów. Rozruchy w okolicach Dżenin z r. ub. były zapowiedzią dalszych zaburzeń, i tylko szczere usiłowania Wysokiego Komisarza o znalezienie politycznej via media przyczyniły się do chwilowego uspokojenia umysłów.

Niestety jednak — konkluduje „Great Britain" — dyskusje parlamentarne o Radzie Ustawodawczej nanowo pchnęły wahadło wstecz ku nieufności i rozpaczy. Kto nie zdaje sobie sprawy z tego faktu zasadniczego, ten nie jest zdolny zrozumieć dzisiejszej sytuacji palest.

(Jak widać, organ „uchodzący" za półoficjalne pismo Colonial Office, upatruje m. in. źródło obecnych niepokojów arabskich w znanej debacie palestyńskiej, jaka odbyła się w obu izbach parlamentu angielskiego, a która w sposób wymowny i przekonywujący zobrazowała prawdziwe nastroje poważnej opinji angielskiej, — wybitnie PROsjońskie. Jest to typowe stanowisko biurokracji kolonjalnej, — dla której wspomniana debata parlamentarna stanowiła bolesny cios. Artykuł „Great Britain" z jego tendencją proarabską, jest wyrazem tego rozdźwięku, jaki zarysował się pomiędzy najpoważniejszymi przedstawicielami angielskiego życia politycznego, a tępą i bezmyślną biurokracją, która niestety decyduje i rządzi... — Uw. Red.).

WIADOMOSCI Z KRAJU

SĄD NAJWYŻSZY ROZSTRZYGNIE ZASADNICZY SPÓR O PRZYJMOWANIE APLIKANTÓW PRZEZ ADWOKATÓW

Od dłuższego czasu trwa w palestrze spór na tle interpelacji przepisów rozporządzenia z roku 1932 o ustroju adwokatury, dotyczących prawa przyjmowania przez adwokatów aplikantów. Ustawa ta uzależniła prawo przyjmowania aplikantów od posiadania 5-letniej praktyki adwokackiej. Jednakże samorząd palestry wprowadził dodatkowe ograniczenia uzależniając przyznanie prawa patronów od zakresu praktyki adwokackiej i t. p. Na tem tle dochodzi do ciągłych sporów i wnoszenia skarg do Sądu Najwyższego Rady Adwokackiej, Ministerstwo Sprawiedliwości skierowało się do Sądu Najwyższego zapytanie w tej sprawie. Wzmocniony komplet Sądu Najwyższego wyda zasadnicze orzeczenie o prawie adwokatów do przyjmowania aplikantów.

ARESZT PREWENCYJNY

Decyzją sędziego śledczego w Warszawie zastosowano areszt jako środek zapobiegawczy w stosunku do 5 studentów Politechniki Warszawskiej: Burja, Gutherca, Wajsberga, Fliderbauma i Rubinsteina, którzy byli zatrzymani pod zarzutem najścia na lokal wydawnictw „Gońca Warszawskiego" i „Czasu". Studenci ci oskarżeni zostali z art. 263 K. K. przewidującego kary za niszczenie cudzego mienia.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE W PSZCZYNIE

W czasie ostatniego targu tygodniowego w Pszczynie na G. Śląsku doszło do wystąpień antyżydowskich. Od wczesnych godzin rannych na rynku zbierały się większe grupy młodych ludzi, którzy rzucili się następnie na stragany kupców żydowskich, przybyłych do Pszczyny z innych miejscowości. Kilka straganów przewrócono, a Żydów pobito.

O awanturze powiadomiono miejscową policję, która rozproszyła demonstrantów.

DO WIADOMOŚCI P. POSŁANKI PRYSTOROWEJ

W tych dniach przewożono z targowiska na Namiestnikowskiej do rzeźni na Solcu w Warszawie dwa samochody wieprzy. Gdy wieprze wyładowano, okazało się, że miały one pokrwawione karki wskutek wyrwania szczeciny. Ubój 18 sztuk trwał od godz. 11.30 do 17-ej.

Wszyscy do akcji szeklowej! Żydzi! wykupujcie szekel! Wstępujcie do Organizacji Sjońskiej!

EDGARD SCHALL

Kongres muzyki nowoczesnej w Barcelonie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Barcelona, w maju.

Międzynarodowy Zjazd poświęcony zagadnieniom muzyki nowoczesnej, który odbył się w dniach 18 — 29 kwietnia br. w Barcelonie, postawił sobie jako zadanie zaznajomienie uczestników zarówno z początkami muzyki hiszpańskiej jakoteż twórczością kompozytorów lat ostatnich. Pozatem postanowił Komitet Organizacyjny Zjazdu zaprezentować publiczności najbardziej interesujące kompozycje innych krajów, pochodzące z ostatnich czasów. Można śmiało powiedzieć, że zamierzenia te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż każdemu z uczestników Zjazdu przypadła w udziale w ciągu tygodniowego pobytu w Barcelonie moc ciekawych wrażeń.

MUZYKA HISZPAŃSKA

Muzykę hiszpańską XIV, XV. i XVI. wieku zaprezentował na jednym z koncertów doskonały chór „Orfeo Catala" pod kierownictwem Lluis Millet'a. Oprócz dzieł o charakterze religijnym, na chór męski i mieszany, słyszeliśmy szereg pieśni miłosnych, częściowo z towarzyszeniem jednego lub dwóch instrumentów smyczkowych. Współdziałali znani katalońscy soliści. Wykonane utwory datują się jeszcze z czasów, gdy wykonywane były na dworach niezależnych książąt katalońskich i królów kastylijskich. Odrębną grupę stanowiły pieśni kompozytorów Vives Nicolau, Marraco i Millet'a, reprezentantów nowoczesnej katalońskiej szkoły chóralnej, którzy zaczerpnęli tematu dla swych kompozycyj z przebogatego materjału pieśni ludowych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, wśród mieszkańców wyspy Malorki.

Muzyce religijnej hiszpańskiej XII. do XVII. wieku, poświęcony był specjalny koncert w katedrze na Montserrat. Na specjalne wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem jeden z cenniejszych utworów programu — „Regina Coeli" kompozytora Escoba, który reprezentuje szkołę hiszpańską XVII. wieku.

Z nowoczesnych kompozycyj wykonano sławne „Sombrero de tres picos" Falla, Albeniza „Triana", z jego głównego dzieła Suity iberyjskiej oraz charakterystyczną i ciekawą pod względem rytmicznym kompozycję Sanjuana „Liturgia Negra", przy wykonaniu której użyto jako akompanjamentu uderzeń pałeczkami, znajdującemi szerokie zastosowanie w muzyce na Kubie i w Brazylji.

Z młodszych kompozytorów hiszpańskich należy wspomnieć o dyrektorze konserwatorjum muzycznego w Sewilli Ernesto Halffter, którego jedno ze starszych dzieł Sonatina (Balet w jednym akcie) wykazało wysokie zalety muzyczne kompozytora. Z kompozytorów katalońskich zasługuje na wyróżnienie utwór charakterystyczny Garrety (zmarłego w r. 1935), który poświęcony został Pau Casalsowi, Wielkie dzieła chóralne Pedrella „El comte Aranu" i Ricarda „Lamote de Grignon „Jean de l'Os" będące wprawdzie dowodem głębokiej znajomości techniki kompozytorów, przeszły bez większego wrażenia. Reasumując odniesione wrażenia, przyznać należy, że hiszpańscy kompozytorzy dawnej daty, znacznie przewyższyli pomysłowością i śmiałem podejściem do tematu kompozytorów lat ostatnich. Dzieła młodych kompozytorów iberyjskich były dziwnie suche i pozbawione polotu, co jest zresztą obecnie często spotykanym objawem w dziełach młodszej generacji całego świata.

MUZYKA FRANCUSKA

Wykonany program przez muzyków francuskich nie wykraczał poza ramy przeciętności. Dobrze dobrany był jednak koncert kameralny na saksefon alto i małą orkiestrę, siedmdziesięcioletniego Iberta i 4 symfonja Roussel'a, których układ dźwiękowy i instrumentacja stanowiły doskonały przykład muzyki nowoczesnej.

Belgijski kompozytor Sourris, dał nam w swym utworze „Quelques Aiers de Clarisse Juranville" przykład typowego realizmu w muzyce.

MUZYKA AUSTRJACKA

Na Zjeździe wykonano poraz pierwszy zapomniany koncert skrzypcowy młodo zmarłego kompozytora Albana Berga. Utwór ten, który cechuje głębokie odczucie i bogactwo fantazji, niepozbawiony z drugiej strony pewnej wyszukanej ścisłości, świadczy niezbicie o wielkiej stracie, jaką poniósł świat muzyczny przez śmierć tego utalentowanego muzyka. Dziwnem zrządzeniem losu Berg w utworze tym opłakuje nagłą śmierć swojej młodej przyjaciółki, nie wiedząc, że i jego w najbliższym czasie spotka ten sam los.

Pozatem wykonano jeszcze trzy urywki z opery „Wozzek", ogólnie znane. Silne wrażenie jakie wywołało wykonanie utworów Berga spowodowało, iż trzy fragmenty ze sztuki „Karol V." Ernst Kreneka, pomimo swej skończenie doskonałej techniki, spotkały się ze stosunkowo słabym aplauzem zebranej publiczności.

Austrji przypadło także w udziale zaprezentowanie na Kongresie jednego z najbardziej interesujących dzieł muzyki kameralnej, a mianowicie Sonetu „Elizabeth Barret" — Browninga (na kwartet smyczkowy i sopran) kompozycji Egon'a Wellesch'a, ucznia Schönberga. Jak wiadomo, Wellesch jest jednym z założycieli Międzynarodowego Związku muzyki nowoczesnej, a pozatem kompozytorem, który oddał w formie muzycznej pięć utworów poetyckich Rilkego.

MUZYKA INNYCH KRAJÓW.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje V. kwartet smyczkowy Bela Bartok'a, w którym przejawia się wpływ ludowej pieśni węgierskiej. Podobnie Roman Palester (Polska) i Vaclav Kapral, (Czechosłowacja) oddali w swych kompozycjach piękno rodzimych pieśni ludowych. Element folklorystyczny znalazł przedewszystkiem wyraz w kompozycji Palestra zatytułowanej „Taniec polski" oraz Kaprala „Kołysance".

Duży wpływ czynnika ludowego przebija również w koncercie na skrzypce i orkiestrę znakomitego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego. Kompozycja ta, którą zaliczyć należy do jednej z ostatnich, poświęconą została pamięci znanego skrzypka Pawła Kochańskiego.

Nie wolno mi pominąć milczeniem „Concerto Quasi una fantasia" na skrzypce i małą orkiestrę, Rumuna Marcela Mihalovici, odznaczającej się wybitnym liryzmem. Na zakończenie wspomnę jeszcze o Szwajcarach Francu Martini'm i Robercie Blum'ie. U Martini'ego uderza przedewszystkiem ciekawa forma w trzeciej części koncertu na fortepian i orkiestrę, zaś w „Psalmach" Blum'a, dyrygenta orkiestry zu-

---

P. HULKA-LASKOWSKI

Człowiek jest zawsze jednaki

Mówi się dziś dużo o upadku moralności i odbudowie świata przez rasę. Ten i ów w ferworze krasomówczym nieostrożnie powołuje się na czasy siły i rozmachu rzymskiego, które miały być czasami panowania bezwzględnej moralności. Niejeden przypomina sobie Katona.

Czasy Katona nie były wcale takie moralne, jakby się mniemało. Były to także czasy Katyliny, a Katylina nie różnił się w gruncie rzeczy od innych ludzi rzymskich chciwych władzy i panowania, przynajmniej co do metod postępowania.

Ludzie lubili wtedy pieniądze tak samo, jak lubią je dzisiaj, i brali je skąd się dało. Surowy Brutus, jeden z „ideowych" morderców Cezara, syn Servilii, siostry Katona i kochanki — jednej z wielu — Cezara, pożyczał królom wschodnim pieniądze, biorąc po 48 od sta. Pikanterja tego szczegółu tkwi w tem, że jego wuj, Katon, chciał właśnie podnieść poziom obyczajności rzymskiej i tem, iż pożyczał pieniądze bez procentów.

Młodzież za czasów Katona była wyjątkowo wesoła i puszczała pieniądze swoich ojców z olbrzymim talentem. Do złotych młodzieńców owych czasów zaliczał się między innemi Sallustius, historyk naszych gimnazjów i kobieciarz pierwszej klasy. Znana jest jego przygoda z Faustą, żoną trybuna Milona. Fausta, córka Sulli, wielkiego dyktatora, była płocha. Lubiła mężczyzn, a mężczyźni byli dumni, że mogli choć przez chwilę być zięciami wielkiego dyktatora. Milo przyłapał Sallustiusa u Fausty i... Nie, nie zabił go, ale kazał go oćwiczyć i... zabrał mu pieniądze, jakie sławny historyk posiadał przy sobie.

Młodzi Curionowie puszczali miljony. Towarzyszem ich zabaw był Marek Antoniusz, ten sam, który później, jako wielki wojak, kazał uciąć głowę Cyceronowi, gdy zniecierpliwiły go wystąpienia sławnego retora przeciwko kochankowi Kleopatry. Antoniusz szukał pieniędzy i służył pod Gabiniusem, gubernatorem Syrji, w czasach, gdy lud egipski wygnał Ptolemeusza Auletesa. Gabinius zgodził się, za 50 miljonów na nasze pieniądze, wprowadzić Ptolemeusza spowrotem na tron ojców, a Antoniusz jako dowódca konnicy miał wykonać niełada zadanie przebycia pustyni piaskowej oddzielającej Syrję od Egiptu. Udało mu się. Musiał grubo zarobić.

Dziwne i smutne: olbrzymi talent i wiedza Cycerona z jednej strony, pijaczyna Antoniusz z drugiej. Zwycięża mocny pijak słabego intelektualistę, który nie umiał zdecydować się z kim właściwie pójść i czego żądać od życia i od siebie. Przedtem jeszcze uległ młodemu Klodjuszowi, który był zapewne głupi w porównaniu z Cyceronem, ale przy ciasnym horyzoncie umysłowym i moralnym wiedział czego chce i nie cofał się przed niczem.

Gdy dzisiaj krążą z ust do ust ploteczki polityczne, Cyceron przypomina się ogromnie w porę jako miłośnik plotek i wielki ich propagator. Po konsulacie swoim, sławnym skazaniem i straceniem katylinarów, otrzymał zarząd prowincji Cylicji, ale nie czuł się dobrze w atmosferze dalekiej od ploteczek rzymskich. Caeliusowi Rufusowi, uczniowi swemu, kazał sobie donosić o wszystkiem, ale Caelius lubił zażartować nawet z ojca ojczyzny i w jednym z listów, w styczniu r. 50 przed Chr. pisał:

„Pozatem nic nowego, chyba, że zainteresuje cię, że młody Cornificius zaręczył się z córką Orestilli. Paula Valeria, siostra Triariusa, rozwiodła się bez powodu, i to akurat w dniu, w

ryskiej, szczególna muzykalność kompozytora, stanowiąca obiecujący zadatek na przyszłość.

* * *

A teraz słów parę o orkiestrach i dyrygentach.

Z hiszpańskich zespołów muzycznych należy wymienić orkiestrę symfoniczną z Madrytu i orkiestrę Pau Casalsa. Ten ostatni wraz z dyrygentem Enrique Arbos stanowią chlubę Hiszpanji. Z okazji Zjazdu otrzymało miasto Barcelona popiersie Casalsa, dłuta Putnana Brenda, które ufundowali amerykańscy kompozytorzy i muzycy i czeliści. Podczas ostatniego koncertu orkiestry w Pałacu Narodowym na Montjuich był Casals przedmiotem burzliwych owacyj. Popiersie jego ma być umieszczone w jednem z muzeów Barcelony.

Pozatem szereg kompozytorów dyrygowało własnemi kompozycjami. Z zagranicznych dyrygentów wymienię tylko dla przykładu Ernst Ansermeta (Szwajcarja) i Karl Ancerla (Czechosłowacja).

Szczególnie przychylnie przyjęto nowy węgierski kwartet skrzypcowy i wiedeński kwartet Calimir. Piękną przyszłość przepowiada się wiedeńskiej sopranistce Leonore Meyer, którą usłyszano poraz pierwszy na kongresie. Wprost fantastyczną pamięcią i skończonem wirtuozostwem odznaczał się skrzypek Stefan Frenkel z Genewy. Pięknym sukcesem może się również poszczycić Luis Krasener. Na szwedzkim saksofoniście Sigurd M. Rascher i hiszpańskim pianiście Aurelio Gastrello zamknę liczbę solistów, aby nie mnożyć więcej nazwisk.

Specjalna impreza, która odbyła się w Muzeum Pueblo Espanol zezwoliła uczestnikom Zjazdu na zaznajomienie się z hiszpańskim folklorem. Szereg tańców, a mianowicie kataloński taniec narodowy „Sardana", baskijski taniec z mieczami, laskami i tańce dożynkowe oraz tańce Mixiganga z miasta Valls, uzupełnione produkcjami gimnastycznemi (piramidy) spotkały się z żywym aplauzem publiczności.

Na zakończenie Zjazdu urządzono szereg wycieczek do Costa Brava, Sitges, Taragony i Montserat. Część uczestników zwiedziła Baleary.

* * *

Następny Zjazd muzyczny odbędzie się w lipcu 1937 r. w czasie Wystawy Światowej w Paryżu. Komitet Organizacyjny składa się: z pp. Ibert (Francja), Clark (Anglja), Gerhad (Hiszpanja), Ostric (Jugosławja) i Jansen (Szwecja).

Manuel Azana, nowy prezydent Hiszpanji

Madryt, 10. 5. PAT. *Azana został obrany prezydentem Hiszpanji, uzyskując* **754** *głosy na* **846** *głosujących.*

Madryt, 10. 5. PAT. Przy dzisiejszych wyborach prezydenta republiki kontrkandydaci prezydenta Azany otrzymali następującą ilość głosów: Leroux — 1 głos, Largo Caballero — 1 głos, Primo de Rivera — 1 głos, Gonzalez Pena — 2 głosy, 101 kartek oddano białych.

Warszawa, 10. 5. PAT. Nowoobrany prezydent republiki hiszpańskiej Manuel Azana urodził się w 1880 r. Pochodzi ze zubożałej rodziny Hidalgów. Po ukończeniu uniwersytetu madryckiego, przebywał jakiś czas w Paryżu, poczem powróciwszy do kraju, przez zgórą 20 lat pracował jako dziennikarz w wielu pismach lewicowych. W r. 1925 założył klub polityczny, którego głównym celem było obalenie monarchji. Po upadku dyktatury Primo de Rivery, w dniu 11 lutego 1930 r. Azana wygłosił słynne przemówienie, w którem wypowiedział się za ogłoszeniem w Hiszpanji republiki i ostro zaatakował króla. W tym czasie bierze udział w przygotowaniach do wprowadzenia republiki w Hiszpanji. W r. 1931 w pierwszym rządzie republikańskim zostaje ministrem wojny, w październiku tegoż roku mianowany był premjerem. Na czele rządu pozostaje do sierpnia 1933 r. Uwięziony i oskarżony o przygotowywanie rewolucji zostaje wkońcu uwolniony z tych zarzutów. Po wyborach lutowych w 1936 r. Azana znów staje na czele rządu, piastując stanowisko premjera do ostatnich dni.

KREWCY DZIENNIKARZE

Madryt, 10. 5. PAT. Po wyborze prezydenta Azany w kuluarach pałacu kryształowego doszło do incydentu między dwoma dziennikarzami. Mianowicie redaktor naczelny dziennika „Claridad", organu socjalistów ekstremistów — Araquistain uderzył pięścią w twarz redaktora naczelnego „El Socialista" — Zugazagoitia. Powodem zajścia były gwałtowne polemiki, prowadzone na łamach tych dzienników.

„Times" o strajku arabskim

Londyn, 10. 5. ŻAT. Jerozolimski korespondent „Times" omawiając sytuację palestyńską, stwierdza, że strajk arabski to — teatr. Jest wyzwaniem i nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Niebezpieczna jest natomiast uchwała arabskiego komitetu strajkowego, dotycząca rozsyłania po całym kraju agentów, dla szerzenia nienawiści w stosunku do Żydów i wzmocnienia „niezadowolenia ludu".

Symboliczny pogrzeb w Salonikach

Saloniki, 10. 5. PAT. Około 10 tysięcy osób, niosących wieńce i kwiaty, wzięło udział w symbolicznym pogrzebie ofiar ostatnich wypadków. Z cmentarza pochód skierował się ku miastu, przeszedł głównemi ulicami i rozwiązał się na placu Wolności.

Saloniki, 10. 5. PAT. 9-ciu aresztowanych przywódców strajkowych uwolniono dziś wieczorem. 39-ciu pozostałych ma być w dniu jutrzejszym poddanych badaniu. Ofiary rozruchów pochowane zostały wieczorem w całkowitej tajemnicy dla uniknięcia nowych incydentów. Organizacje robotnicze postanowiły kontynuować strajk.

Rząd Wafdystów

Kair, 10. 5. PAT. Nahas Pasza utworzył nowy gabinet, złożony wyłącznie z członków stronnictwa Wafd. W gabinecie tym Nahas Pasza poza stanowiskiem premjera obejmuje teki spr. wewnętrznych i zdrowia publicznego.

Rychło po utworzeniu nowego gabinetu ukazał się dekret rady regencyjnej, aprobujący utworzenie nowego rządu przez Nahas Paszę.

60 LAT WIĘZIENIA ZA KIDNAPERSTWO

Nowy Jork, 10. 5. PAT. Trybunał w Tacoma skazał na 60 lat więzienia gangstera Williama Mahana, oskarżonego o porwanie 9-letniego George Weyerhausera, za którego Mahan domagał się okupu w sumie 200 tys. dolarów. Po aresztowaniu w ubiegłym tygodniu słynnego gangstera Karpisa, Mahan uznany został za „wroga publicznego Nr. 1.". Tytuł ten jednak piastował tylko 6 dni. W obecnej chwili jeden tylko członek bandy Karpisa pozostaje na wolności. Szef policji federalnej oznajmia, że aresztowanie jego nastąpi w dniach najbliższych.

ZA PODSZYWANIE SIĘ POD NAZWISKO ŻYDOWSKIE...

Frankfurt, 10. 5. PAT. „Frankfurter Zeitung" z dn. 9 bm. bm. donosi, że sąd w Stuttgarcie skazał aryjską parę małżeńską na 2 lata ciężkiego więzienia za podszywanie się pod nazwisko żydowskie i wyżebranie na tej podstawie od Żydów ok. 400 mk.

O LOS UCHODŹCÓW POLITYCZNYCH

Paryż, 10. 5. ŻAT. Na dzień 13 i 14 czerwca zwołano do Paryża międzynarodową konferencję w sprawie azylu i sytuacji gospodarczej i prawnej emigrantów politycznych.

Na czele komitetu organizacyjnego stoi członek parlamentu deputowany Perrin.

W konferencji weźmie udział wiele osobistości ze świata politycznego i literackiego jak: Herriot, Daladier, Caillaux, Lacasse, Margeritte, prez. Hiszpanji Azana i Vandervelde.

Straszny czyn matki

Rzadko notowana w kronikach miejskich tragedja rozegrała się onegdaj wczesnym rankiem w hotelu „Central" w Warszawie Al. Jerozolimska 47. Do 11 komisarjatu zgłosiła się do dyżurnego przodownika kobieta, która powiedziała: „Zamordowałam syna. Proszę mnie aresztować". Po tych słowach przodownik wysłał na miejsce policjanta, który w obecności służby hotelowej ujawnił straszną zbrodnię, która rozegrała się w pokoju Nr. 45, zajmowanym od ub. czwartku przez 39-letnią Franciszkę Bodke i syna jej 12-letniego Heryka. W łóżku znaleziono martwego syna B. Jak się okazało Bodke uśpiła syna luminalem, następnie zadusiła ręcznikiem, poczem zadała 4 rany brzytwą na szyji i rękach. Matka - zbrodniarka dopiero po kilku godzinach zdecydowała się zawiadomić policję. Bodko jest żoną b. sierżanta zawodowego pułku radjotelegraficznego na Powązkach. W początkach br. Bodke na własne żądanie ustąpił z zajmowanego stanowiska, otrzymując odprawę pieniężną. Nakrótko przed wyjazdem męża wynikła między małżonkami sprzeczka. Na zapytanie żony „Co mam zrobić z dzieckiem?", mąż odpowiedział: „Zrób co chcesz, zabij go". Okazuje się, iż syn B. uczeń 4-go oddziału szkoły powszechnej był niedorozwinięty. Zdarzało się, iż ojciec czasami bił syna, w obronie którego stawała matka, która b. kochała dziecko.

Onegdaj około godz. 15-ej Bodke zabrawszy walizkę, wyszła z mieszkania, wraz z synem. Na zapytanie sąsiadki dokąd idzie i kiedy wróci, Bodke odpowiedziała: „Idę bez celu. A właściwie zrobię to, co mi maż kazał". Bodke udała się z synem do wspomnianego hotelu, gdzie dokonała zbrodni.

którym mąż jej miał wrócić z prowincji. Ma wyjść za D. Brutusa... Dużo jest innego. Serviusa Ocelli np. nikt nie byłby mógł uważać za uwodziciela, gdyby go nie byli przyłapali na gorącym uczynku aż dwa razy w ciągu trzech dni. Ale z kim? Na Herkulesa, z kim! — zapytasz niezawodnie. Nic nie powiem nadto. Pytaj innych. Niechże mam tę uciechę, że imperator pytać będzie napotykanych ludzi: — Z którą to kobietą przyłapano tego a tego? Powiedźcie mi z łaski swojej!"

Możnaby powiedzieć, że waliła się republika rzymska i że waliły się w gruzy obyczaje, ale cesarstwo było nielepsze pod tym względem. Dość poczytać Juvenala albo Martiala, aby się o tem przekonać. Ale trzeba sięgać po oryginały ich utworów, bo w tłumaczeniach wstydliwego współczesnego tłumacza, zobowiązanego pozatem przez uprzejmego cenzora, gubią się szczegóły najistotniejsze. Plutarch i Swetonjusz także nie oszczędzają cezarów. Nie byli gorsi od swoich poprzedników, nie byli lepsi od następców i spadkobierców.

Wieki średnie? Jedna książka Ptaśnika (Kultura wieków średnich) wystarczyłaby do rozczarowania zwolenników pobożności średniowiecznej, gdyby nie istniało wiele innych źródeł świadczących o wielkiej swobodzie życia i używania w wiekach średnich. Pobożność nie przeszkadzała rozpuście, rozpusta nie przeszkadzała pobożności. Ptaśnik i inni autorowie cytują wypadki i zdarzenia średniowieczne, wobec których nasze czasy „zepsute" są poprostu czasami wyrzeczenia i ascezy. A Odrodzenie? Dużoby mówić. Pamiętnik Burcharda, ochmistrza dworu rzymskiego, dzieła Chlędowskiego, korespondencja owych czasów itd. wszystko świadczy, że człowiek jest zawsze i wszędzie jednaki. Anatole France westchnął kiedyś, że ludzkość ma takie ograniczone możliwości umysłowe, iż nie zdołała wynaleźć nawet ósmego grzechu głównego. Zdołała, ale nie ponumerowała wszystkich.

—o—

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 11 MAJA.

Kraków, (293.5), 6.30 Audycja poranna, 6.50 Koncert poranny (płyty), 7.20 Dziennik poranny, 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj, 7.40 Koncert poranny (płyty), 8.00 Audycja dla szkół i dla poborowych, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Mefisto-walc (płyty), 12.25 Muzyka symfoniczna (płyty), 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.15 Wybitni polscy artyści (płyty), 14.05—14.15 Pieśni majowe z wieży marjackiej, 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim i przeglądzie giełdowym, 15.30 Koncert w wykonaniu całej ork. P. R., 16.00 Trans. z przybycia statku „Batory" w Gdyni, 16.30 Płyty, 17.00 „W kancelarji adwokackiej", skecz Szymona Pigwy, 17.15 „Minuta poezji": „Taniec smętka", fragment z „Wiatru od morza" Stefana Żeromskiego, recytuje Jan Kreczmar, 17.20 Duety w wyk. Izy Roli i Berty Bragińskiej, akomp. prof. Ludwik Urstein, 17.50 „W mule tkwi muszla", pogadankę wygł. Axel Sijerna, 18.00 Recital fortepianowy Jana Straussa, 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej, 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Odczyt pt.: „Przesłanki geograficzne zatargu amerykańsko-japońskiego" — Anna Brossowa, 18.55 Pogadanka aktualna, 19.05 Jazz symfoniczny (płyty), 19.10 Programm na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.30 Lokalne wiadomości sportowe, 19.35 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19.40 Dziennik wieczorny, 19.50 Reportaż z Wystawy: „Marszałek Piłsudski a Wilno, 19.55 Przemówienie dyrektora programowego Polskiego Radja p. Piotra Góreckiego, 20.45 z Wilna: Krótki reportaż z kościoła św. Teresy w Wilnie, bicie dzwonów, 20.00 Apel wojskowy. Transm. z Placu Łukiskiego w Wilnie, 21.15 „Na śmierć Bohatera". Wykonawcy: ork. symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz chór „Harfa" pod dyr. prof. Wacława Lachmana, 22.30 „Przemówienie Józefa Piłsudskiego nad trumną Juljusza Słowackiego", fragment z „Króla Ducha" J. Słowackiego, 22.50 „Anhelli", poemat symfoniczny Ludomira Różyckiego, 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego, 23.20 Reportaż w języku francuskim, 23.25—23.28 z Warszawy: Werble.

WARSZAWA: (1339.3), 6.30—12.15 p. Kraków, 12.15 „O uprawie tytoniu w Polsce" — inż. Mierzejewski, 12.25—18.30 p. Kraków, 18.30 „Maciuś" — opow. dla dzieci, 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy", 18.45 Program, 18.55 Pogad. aktualna, 19.05 Koncert reklamowy, 19.35—23.28 p. Kraków.

LWÓW (377.4), 6.30—12.15 p. Kraków, 12.15 „Pochwała małego miasta" — p. J. Słotwiński, 12.25—18.30 p. Kraków, 18.30 Wydawnictwa dla dzieci omówi Ciocia Ada, 18.40 Płyty, 19.05 Silva rerum, 19.10—23.28 p. Kraków.

KATOWICE (395.8) 6.30—12.25 p. Kraków, 12.25 Płyty, (Lucyna Szczepańska, M. Fogg), 13.10—18.30 p. Kraków, 18.30 Płyty, 18.45 Program, 18.55 pogad. aktualna, 19.05 Skrzynka ogólna, 19.20—23.28 p. Kraków.

ŁÓDŹ (224), 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Opowiadanie dla dzieci, 18.40 O wszystkiem po troszku, 18.45 Płyty, 18.55—23.28 p. Kraków.

* * *

WIEDEŃ (506.8), 16.05 Koncert solistów, 19.10 Wieczór regjonalny, 20.50 „Genowefa" — opera Schumanna.

MEDJOLAN (368.6), 20.40 „Mazzemarello" — operetka Leoni'ego.

BUDAPESZT (549.5), 20.15 „Requiem" — Verdi'ego, 22.20 Muz. cygańska.

MOSKWA (748) 17.00 Pieśni żydowskie, 17.30 Aud. literacka. 18.45 Koncert.

LENINGRAD (1224) 18.30 „Carmen" — opera Bizeta.

Prawo i życie

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku od lokali

W Dzienniku Ustaw Nr. 33. ukazało się rozp. Min. Skarb. o wykonaniu dekretu Prez. Rzp. z dnia 14 listopada 1935 o podatku od lokali. Rozporządzenie wykonawcze na samym początku wyjaśnia znaczenie wyrazu „lokal" przez co rozumie pomieszczenia mieszkalne, handlowe, biurowe i inne wraz z należącemi do nich zabudowaniami gospodarczemi, piwnicami, składami i tp. Lokale powyższe podlegają podatkowi, o ile są bądź wynajmowane, bądź oddawane do bezpłatnego używania, bądź też zajmowane w budynku własnym. O ile w jednym budynku tasama osoba zajmuje dwa lub więcej lokali, które jednak nie łączą się ze sobą, to każdy lokal opodatkowuje się odrębnie.

W dalszym ciągu rozp. wykonawcze określa bliżej lokale, wymienione w art. 2. dekretu z dnia 14 listopada 1935, które podatkowi od lokali nie podlegają.

Bardzo doniosły przepis wprowadza rozp. wykonawcze w § 9. który w ustępie 2. postanawia, iż lokale zajęte na biura, składy, pomieszczenia gospodarcze i tp. zakładów przemysłowych, wolne są od podatku, jeżeli znajdują się przy zakładach przemysłowych. (W tymsamym budynku, w którym mieści się zakład przemysłowy lub w obrębie kompleksu budynków, zajętych przez taki zakład). Chodzi o zakłady przemysłowe, wymienione w części drugiej lit. c) taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ust. o państw. pod. przemysł.

Ustęp trzeci powyższego paragrafu uwzględnia — jak donieśliśmy — w całej rozciągłości postulaty sfer gospodarczych. Postanawia bowiem, że o ile zakład przemysłowy zajmuje część lokalu, a druga część tego samego lokalu jest zajęta na mieszkanie, wówczas podatek wymierza się tylko od części mieszkalnej według stawki właściwej dla opodatkowanej części lokalu.

O ile zatem np. pracownia krawiecka zajmuje 2 izby w 5-cioizbowym lokalu, — to podatek wymierza się tylko od 3-ch izb, (8 proc. stawka), a 2 izby zajęte na pracownię są wolne od podatku. Gdy natomiast w 3-izbowym lokalu pracownia zajmuje jedną izbę — to podatku nie wymierza się wogóle, ponieważ część mieszkalna jest na podstawie art. 2. § 7. dekretu wolna od podatku. Izbę używaną równocześnie na zakład przemysłowy i mieszkanie, rozporządzenie wykonawcze uważa za izbę mieszkalną.

Jeśli chodzi o lokale handlowe, to rozporządzenie wykonawcze wręcz przeciwnie postanawia, że jeżeli część lokalu zajęta jest na zakład handlowy, a część na mieszkanie, wówczas podatkowi podlega cały lokal.

Bezrobotny uzyska zwolnienie od podatku, przysługujące mu na podstawie art. 2. § 8. dekretu, pod warunkiem przedstawienia dowodu bezrobocia z biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy oraz zaświadczenie właściciela, wzgl. administratora domu, w którym zamieszkuje, stwierdzające od jakiego czasu jest bezrobotnym i czy posiada sublokatora. Jak wiadomo, dekret stanowi, że lokale mieszkalne jedno i dwu izbowe oraz 3-izbowe zajmowane przez bezrobotnych (jeżeli nie mają sublokatorów) — są wolne od podatku. To też zaswiadczenie właściciela wzgl. administratora domu musi także wskazać, czy bezrobotny ubiegający się o zwolnienie od podatku, nie ma sublokatorów. Z drugiej strony, pobieranie zasiłku przez bezrobotnego nie pozbawia go prawa do zwolnienia od podatków.

Wyczerpujące wyjaśnienia zawiera rozp. wykonawcze odnośnie podstawy wymiaru, którą jest faktyczne komorne z roku poprzedzającego okres podatkowy. Otóż rozp. wykonaw. rozumie przez „faktyczne komorne" sumę, którą najemca obowiązany jest płacić wynajmującemu z tem, że jeżeli lokator zobowiązał się ponadto jeszcze do innych świadczeń (w gotówce, w naturze, pracy lub innej formie) to do sumy komornego dolicza się wartość tych świadczeń.

Jeżeli jednak lokal został wynajęty z umeblowaniem, opałem i tp. świadczeniami ze strony właściciela budynku, to o ile te świadczenia zostały objęte komornem, potrąca się wartość tych świadczeń.

W paragrafie 16. dekret określa bliżej znaczenie wyrazu „izba" wyliczając szereg lokali, które pod pojęcie tego wyrazu podpaść mogą oraz stanowiąc, że pomieszczenie, które nawet po poczynieniu odpowiednich przeróbek nie nadają się do zamieszkania lub prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego oraz wykonywania zawodu, — nie są uważane za „izby" a zatem podatkowi od lokali nie podlegają.

Rozp. wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do wymiaru podatku od lokali począwszy od okresu podatkowego 1936-1937.

(m. b—g)

JEROME I JEAN THARAUD

Wspomnienia z Addis-Abeby

W paryskim „Figaro", ukazały się poniższe wspomnienia braci Jerome i Jean Tharaudów, znanych francuskich literatów — podróżników. Red.

Addis Abeba — Nowy Kwiat — zdobyta ostatnio przez armję włoską, nie należy do starych miast etjopskiego państwa, które liczy już 3.000 lat istnienia. Staremi grodami Etjopji są Aksum, skąd wyruszyła królowa Saba wybierając się w odwiedziny do żydowskiego króla Salomona, Gondar, Makalle, Magdala... Addis Abeba liczy wszystkiego nie więcej jak 50 lat. Założona przez Menelika, który wybudował tu na stoku górskim, wśród eukaliptusów, sykomorów, olbrzymich jałowców i dziko rosnących drzew oliwkowych, swoją siedzibę, otoczoną potrójnym murem. Tu znajdują się bezpłanowo rozmieszczone wschodnie pawilony, spichlerze, namioty, schrony, warsztaty różnego rodzaju, złotnicze, stolarskie, tkackie, kowalskie, kościoły, więzienia, ministerstwa, stajnie, skarbce, koszary, zbrojownie, stodoły, olbrzymie puste przestrzenie, bagniste ogrody i — o mało byłbym zapomniał — zwierzyniec.

Dookoła wybudowano tysiące chatek, przypominających wyglądem swoim stogi siana, rozrzuconych na olbrzymiej przestrzeni, omal tak wielkiej, jak przestrzeń, którą zajmuje Paryż. Od śmierci Menelika Addis Abeba mocno się zeuropeizowała, — piękniejszą jednak bynajmniej się nie stała. Swojemi barami i dancingami, swemi hotelami i kinami, domami wschodniemi, zamieszkałemi przez kupców greckich, armejskich czy perskich, swoim łukiem tryumfalnym, wzniesionym na pamiątkę zwycięstwa odniesionego nad Włochami pod Aduą, dworcem i urzędem pocztowym, pałacem i stacją radjową, Addis Abeba przypomina równocześnie miasto murzyńskie i małe przedmieście europejskie.

W dniach mojego pobytu, uciekałem z tej okropnej dzielnicy nowoczesnej, by błądzić nieco wśród labiryntu chatek i małych zagród, otoczonych żywopłotami — Abisyńczyk bowiem jako skrajny indywidualista lubi żyć u siebie, na własnym gruncie, przez nikogo nie molestowany. Były to piękne godziny, kiedy z zachodem słońca zabłysły ognie w piecach, ulepionych z ziemi, a w powietrzu unosił się dym, o miłej eukaliptusowej woni. Mężczyźni, kobiety, dzieci, wszyscy w bieli, wyglądały w tym zmroku, jak zjawy raczej niż jak ludzkie stworzenia. Dźwięki muzyki surowe, takie same, jakie można słyszeć wszędzie, od Kaira do Casablanki, dorzucały nutę poezji do tego malowniczego tła. A małe strumyki nabrzmiałe wodą deszczową, wychodziły z brzegów, pieniąc się i szumiąc.

Pewnego wieczoru, błądząc tak bezpłanowo, nagła ulewa — w tym kraju zjawisko tak częste i tak gwałtowne — zmusiła mnie, bym zsiadł z konia i szukał schronienia w jednej z chatek. Mieszkały w niej dwie kobiety, jedna starsza, druga młoda jeszcze, obie rozwiedzione. W żadnym kraju na świecie bowiem, liczba rozwodów nie jest tak wielka, jak właśnie w Abisynji. Kobiety te żywiły się z plonów, jakie rodził im mały skrawek pola, które one same w pocie czoła uprawiały.

Zacząłem z niemi rozmowę i po nitce do kłębka przeszliśmy naturalnie do tego, co było głównym przedmiotem zainteresowania wszystkich Abisyńczyków, jak wszystkich zresztą mieszkańców świata.

— Ach, powiada starsza kobieta, ja również chciałabym wyruszyć na wojnę.

Cóż ty tam poczniesz? — mówi młodsza. Zginiesz, nie wiedząc poco i na co.

— Poco? — By zdobyć błogosławieństwo Boże.

Dziś, po katastrofalnym upadku Abisynji znów myślą powracam do tych słów, usłyszanych owego wieczoru, do słów, które nie są słowami Murzynów, a które usłyszeć można chyba jedynie w abisyńskim kraju...

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Powrót do lnu?

Tak silnie ciążący dziś na organiźmie gospodarczym problem importu zagranicznego nie zbędnych dla przemysłu surowców, doznał ostatnio w związku z ograniczeniami na rynku dewizowym dalszego zaostrzenia. Szczególnie aktualizuje się tu teraz zagadnienie *zastąpienia bawełny* innym analogicznym, a będącym w pro dukcji krajowej materjałem, albowiem z pomiędzy sprowadzanych do Polski artykułów właśnie ten surowiec zajmuje w naszym imporcie czołowe miejsce, stanowiąc ponad 10 proc. ogólnej jego rocznej wartości. Jest więc aż nadto zrozumiałem, dlaczego wobec takiego stanu rzeczy zainteresowanie akcją, mającą na celu zastąpienie wyrobów bawełnianych, innemi, zostało ostatnio znów obudzone.

Ściśle biorąc, poszukiwanie materjałów krajowych, mogących zastąpić zagraniczną bawełnę, wełnę itp. nie datuje się od dzisiaj i było od lat ulubionym tematem prac technologicznych w wielu krajach. Rezultatem tych poszukiwań jest sztuczny jedwab, otrzymywany na drodze przeróbki chemicznej celulozy (włókna drzewnego), który jednak z tego powodu, a częściowo i ze względu na rodzaj zastosowania, należy raczej uważać za materjał zastępczy bawełny niż jedwabiu. Do analogicznych rezultatów doprowadziły najnowsze prace nad uzyskaniem sztucznej wełny z kazeiny (sernika) składnika zawartego w mleku, co szczególnie we Włoszech ma być realizowane w kierunku praktycznym.

Mimo jednak wszystko, na tej drodze, trudno przynajmniej w najbliższej przyszłości, spodziewać się, by sztuczne produkty włókiennicze mogły w zupełności zastąpić ich naturalne pierwowzory. Rażąca niższość w wielu kierunkach sztucznego jedwabiu tak od bawełny jak i od jedwabiu prawdziwego jest ogólnie znaną rzeczą i nie o wiele lepiej zapewne będzie też z ową „sztuczną wełną" z mleka. Prócz tego rozbudowa na szerszą skalę przemysłu sztucznych włókien wymaga inwestycyj ogromnych kapitałów i dlatego w chwili bieżącej najaktualniejszą stała się w Polsce potrzeba wynalezienia surowca krajowego, który bez większej przeróbki nadawałby się do celów włókienniczych i zarazem w niczem nie ustępował powszechnie dziś używanej bawełnie.

Odszukanie takiego naturalnego surowca w kraju tak rolniczym jak Polska nie przedstawiało też większych trudności i siłą rzeczy uwaga czynników miarodajnych u nas została skierowaną na rośliny przemysłowe, jak len i konopie, których rozległa ongiś uprawa, zaniedbana głównie na skutek silnej konkurencji bawełny, nie jest ogółowi naszych wieśniaków obca.

Konsument prywatny wie o lnie albo bardzo niewiele, albo też wyrobił sobie o nim opinię na podstawie przestarzałych i niesłusznych poglądów. Wbrew ogólnie panującemu mniemaniu, z lnu można wytwarzać przędzę i tkaniny o dowolnej grubości od najdelikatniejszych cieniutkich koronek brukselskich, do najgrubszych, niczem nie zastąpionych płacht nieprzemakalnych. Jeśli potocznie jesteśmy przyzwyczajeni do utożsamiania tkaniny lnianej z grubą, to dzieje się tak z dwóch powodów. 1) Z ogólnej krajowej produkcji włókna lnianego wynoszącej około 50.000 tonn rocznie, zaledwie 3 proc. zostaje przerobione w tkalniach i przędzalniach mechanicznych reszta zaś 97 proc. zostaje przetworzone na miejscu przez rolnika na gruby samodział. 2) Przędzalnie mechaniczne w Polsce przerabiające pozostałe 3 proc. produkują przeważnie tylko średnią i grubą przędzę.

Przy dzisiejszym stanie rzeczy tkaniny lniane są wprawdzie droższe od bawełnianych (o 15-40 proc.), lecz zato posiadają cały szereg wybitnych zalet. Przedewszystkiem są one bardzo hygroskopijne (mogą wciągać dużo wilgoci), a na samą wilgoć są przytem bardzo odporne. Poza tem są tkaniny lniane bardzo trwałe, gdyż *znoszą 210 prań wobec 70 razy przy bawełnie.* Wreszcie wytrzymałość lnianego włókna na zerwanie jest przeszło 3 krotnie wyższą od bawełnianego. Tkaniny lniane wyróżniają się przyjemnym chłodem i gładkością i oddawna mają opinję bardzo hygjenicznych i czyściej utrzymujących się.

Zasadnicza różnica między włóknem bawełnianem a lnianem polega przedewszystkiem na tem, że pierwsze jest włóknem nasiennem i zostaje nam dostarczone przez roślinę w stanie prawie że gotowym do przędzenia, zaś len należy do włókien łodygowych. Aby otrzymać ze słomy lnianej włókno, należy ją poddać całemu szeregowi operacji, mających na celu osłabienie łączności między poszczególnemi częściami łodygi, a następnie oddzielenie włókna od innych substancyj. W zmodernizowanym przemyśle lnianym przygotowania te zostały jednak wybitnie skrócone i ułatwione. I tak proces gnicia podczas „moczenia" przyśpieszono dodatkiem chemikalij, „międlenie" ręczne zastąpione bywa mechanicznemi międlarniami itd., co nie jest bez znaczenia dla potanienia i popularyzacji wyrobów lnianych. Jeszcze więcej wpływ na potanienie tkanin lnianych będzie miało powodzenie prowadzonych prób nad *kotonizacją lnu.* Istota zagadnienia tego polega na tem, że potężnie rozbudowany polski przemysł włókienniczy nastawiony jest prawie wyłącznie na bawełnę. Wiele jednak z tych fabryk nie wykorzystuje w całości swoich urządzeń, z braku zamówień, a po części i surowca, które stoją zatem bezczynne. Z drugiej strony włókno lniane z powodu pewnych jego specyficznych własności nie może być przędzone na maszynach przeznaczonych dla bawełny. Otóż kotonizacja wzgl. zbawełnianie lnu ma na celu przygotowanie z surowca lnianego, przędziwa, nadającego się do przerobu w przędzalniach bawełnianych. Całkowite rozwiązanie tego problemu przyczyni się decydująco na znaczne obniżenie wyrobów lnianych już w niedalekiej przyszłości.

Ponad wszystkiem pierwszym krokiem i podstawą w kierunku podjęcia krajowej wytwórczości lnianej na wielką skalę będzie nawrót naszych rolników do uprawy lnu w rozmiarach znacznie większych, niż to ma dziś u nas miejsce. Celem zorganizowania odnośnej propagandy, powstały pod protektoratem rządowym różne komitety i instytucje, które mają za zadanie popieranie i zachęcanie do uprawy tej rośliny. Prosperacja tych zamierzeń wydaje się o tyle uzasadnioną, że len przynosi podwójną korzyść, gdyż zużytkowujemy w nim prócz łodygi dla celów włókienniczych też i nasienie, które dostarcza tak cennego w przemyśle chemicznym, lakierniczo - farbiarskim, mydlarskim itp. *oleju lnianego.* Możliwość wykorzystania nasion stanowi ważny tu moment rentowności, specjalnie w Polsce, gdzie wobec niskiej kultury gospodarstw rolnych, wydajność w plonach lnu w porównaniu z *innemi krajami jest bardzo mała.*

Djamenty w czerwonym ile

Jedna z największych kopalń djamentów w Afryce południowej, a bodaj że na świecie, Kimberley, święci w tym roku 65 rocznicę swego istnienia. Poraz pierwszy w 1871 roku natrafiono w nalotowych złożach czerwonego ilu pod Kimberey na djamenty. Eksploatacja pola djamentowego opłaciła się tak dalece, że wkrótce liczba robotników ztrudnionych przy wydobywaniu djamentów wzrosła do 12.000. Najcenniejsze djamenty znajdowały się w dolnych pokładach geologicznych, a z czasem na szerokiej płaszczyźnie, odcinającej się czerwienią swej gleby od ogólnego krajobrazu, powstał olbrzymi krater o średnicy 500 metrów, największy jaki kiedykolwiek utworzony został rękoma ludzkiemi. Głębokość krateru sięgała do 250 m. Kopalnia czynna była do 1909

Nowości techniczne:

Nowy sposób izolacji w budownictwie mieszkaniowem

Coraz większy nacisk kładzie się w budownictwie mieszkaniowem na to, by mury i ściany zapewniały dostateczną izolację słuchową, tak by zgiełk i hałas uliczny wzgl. pobliskich miejsc pracy nie dochodził do wnętrza mieszkań i nie zakłócał potrzebnego spokoju. Stojący w tym związku problem zwalczania hałasu omawialiśmy już raz szczegółowo w naszym dodatku z dnia 29.12. 1935 r., gdzie m. in. nadmieniliśmy, że skutecznym sposobem izolacji dźwiękowej przy tak cienkich dziś w nowoczesnych domach ścianach, jest stosowanie odpowiednich płyt izolujących dźwięki. Najidealniejszym tu materjałem okazały się płyty korkowe, które prócz tego dają też dobrą izolację cieplną. Dotychczas większemu rozpowszechnieniu się tego sposobu izolacji dźwiękowej stała na przeszkodzie głównie wysoka cena płyt korkowych. Obecnie pewna firma szwajcarska wypuściła na rynek izolujące płyty korkowe sporządzone w ten sposób, że nietylko same dla siebie wypadają po znacznie tańszej cenie, ale prócz tego powodują i potanienie całej wewnętrznej konstrukcji budowlanej. Płyty te są mianowicie sporządzone z korkowego miału odpadkowego, sprasowanego ze stopioną smołą w odpowiednie formy. Najbardziej oryginalną ich stroną jest jednak to, że posiadają one podłużne wydrążenia, coś podobnego jak u cegieł pustakowych, tylko że u tych płyt przechodzą one w obu kierunkach, czyli „w kratę". Po ułożeniu tych płyt jedne na drugie i obok siebie, wypełnia się te wydrążenia betonem, który po stwardnieniu tworzy wewnątrz tych płyt silny szkielet kratowy, spajający i utrzymujący wszystkie płyty w jedną silnie związaną całość. Tak zbudowana ściana ze samych tylko płyt korkowych i wewnętrznego szkieletu betonowego jest zdolna do znoszenia większych nawet obciążeń.

Elektryczny aparat do tępienia masowego komarów

Używane powszechnie mucholapki lepowe są choćby już dlatego niewiele warte, że ilość uśmiercanych przez nie w ciągu pewnego czasu much, nie stoi w żadnej proporcji do siły ich rozmnażania się. Widoczną ulgę w pladze much i komarów mógłby sprawić środek, któryby w ciągu jak najkrótszego czasu mógł uśmiercić znaczne masy tych owadów i w ten sposób radykalny oczyszczać powietrze otaczające. Nowoczesna elektrotechnika wydała niedawno aparat, który można powiedzieć, bardzo już zbliża się do spełniania podobnie pojętego zadania, albowiem jest on w stanie unieszkodliwiać te owady, głównie komary, dosłownie całemi kilami. Aparat ten posiada kształt smukłej skrzynki, wysokiej na 1 m i przenośnej na kołach. W dolnej części skrzynki jest wmontowane urządzenie w rodzaju wentylatora jak przy odkurzaczu, u góry zaś skrzynka jest otwartą i tam umieszczona jest nad nią poziomo rurka neonowa, zgięta w pierścień. Oślepiające światło neonowe zwabia całemi masami komary, a skoro tylko dostaną się w orbitę tej lampy, zostają wciągnięte przez ssący, silny prąd powietrza, wytworzony przez wentylator, do worka z drucianej siatki i skąd nie mogą już się wydostać, albowiem działający bez przerwy prąd powietrza jest silniejszy od ich skrzydeł. Gdy worek ten wypełni się owadami, zamyka się go od góry i wyciąga szufladkowo, celem ostatecznego ich zniszczenia. Aparaty te są do ustawiania na wolnem powietrzu, gdzie n. p. w ogrodzie lub parku można je przenosić z miejsca na miejsce na kołach. Posiadają one ogromną siłę przyciągania, gdyż zwabiają komary dokoła w promieniu do 1 km., a 2-godzinne ich działanie jest w stanie doskonale oczyścić powietrze od tych dokuczliwych owadów.

LEKARZ DOMOWY
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Błonica -- postrach matek

Błonica (dyfterja) gardła jest chorobą wieku dziecięcego, która — podobnie, jak odra, krztusiec, szkarlatyna — występuje z reguły w postaci epidemji. Sprawcą błonicy są specjalne drobnoustroje, które pierwszy wykrył i dokładnie opisał Löffler w ubiegłem stuleciu. Mikroby te posiadają kształt wysmukłych a cienkich laseczek o tak minimalnych rozmiarach, że dostrzec je można tylko przy zastosowaniu bardzo znacznych powiększeń.

Wdarlszy się w obręb ustroju dziecięcego, mikroby błonicze nie wędrują daleko, lecz osiadają na stałe w błonie śluzowej gardła i migdałków Tu w pierwszym rzędzie rozmnażają się z tak zawrotną szybkością, że w krótkim czasie powstają wprost całe ich kolonje. Intensywnemu mnożeniu się zarazków w dalszym ciągu towarzyszyć zaczyna dokonywana przez nie

produkcja toksyn

tj. niesłychanie zjadliwych jadów, które krew resorbuje i roznosi po całym organizmie, dając w ten sposób podstawę dla powstania objawów ogólnego zakażenia. Objawy te wyszczególnimy, opisując kliniczny obraz dyfterji. — Z drugiej strony laseczniki błonicze rozwijają żywą działalność chorobotwórczą o charakterze wyłącznie lokalnym.

Działalność ta prowadzi do powstania zmian patologicznych w gardle, zmian, które stanowią właściwą podstawę procesu chorobowego. Z pośród tych miejscowych zaburzeń na naczelne miejsce wybija się zjawisko powstawania t. zw.

nalotów błoniczych,

które są niczem innem, jak tylko szarawo-białemi błonkami o różnej grubości. Naloty wspomniane zawierają niezliczone masy bakteryj, a tworzą się przedewszystkiem na tylnej ścianie gardła i na migdałkach, gdzie dostrzec je można łatwo, nawet bez uciekania się do sposobów badania instrumentalnego. Powstawanin nalotów towarzyszy zawsze stan zapalny śluzówki, która pokrywa tak migdałki, jak i gardło... Objawem tego zapalenia błony śluzowej jest silne jej zaczerwienienie i obrzmiewanie, doprowadzające niekiedy do pojawiania się owrzodzeń i zmian martwiczych.

Reasumując to, co powiedziano wyżej, widzimy, że powstanie dyfterji jest uwarunkowane osiedleniem się w błonie śluzowej gardła swoistych mikrobów, które rozwijają wydatną, odległą i miejscową, działalność chorobotwórczą

Przystępując skolei do rozpatrzenia klinicznego obrazu błonicy, zaznaczyć musimy, iż nigdy choroba ta nie wybucha bezpośrednio po zakażeniu. Zawsze od czasu infekcji do chwili pojawienia się pierwszych objawów choroby upływa kilka, najczęściej 2—5 dni. Okres ten odpowiada procesom mnożenia się zarazków w ustroju i nosi nazwę okresu wylęgania się choroby czyli t. zw.

inkubacji.

Zakończenie inkubacji cechuje się nagłem wystąpieniem objawów błoniczych. Chory dostaje dreszczy, uskarża się na silny ból gardła, który utrudnia mu połykanie pokarmów i napoi; kaszle, przyczem kaszel ten jest zwykle suchy, traci apetyt i popada w apatję. Obok tych symptomów zjawia się gorączka, jako wyraz działania wspomnianych poprzednio toksyn na ośrodki regulacji cieplnej w mózgu. Wysokość gorączki dyfterytycznej bywa różna, najczęściej atoli utrzymuje się ona na poziomie 38 do 39 stopni Cels. W razie wyższej gorączki pojawia się utrata przytomności, bredzenie itd. Oto główne objawy błonicy.

Przebieg błonicy niemal że zawsze jest gwałtowny. Rozwój jej zależy w pierwszej linji od powikłań, które w błonicy bynajmniej nie są rzadkością, a które przebieg tejże choroby w wybitny sposób zaostrzają. Za najczęstsze, a przytem bardzo niebezpieczne powikłanie uważać należy powstanie t. zw.

zakażenia mieszanego.

Zakażenie takie polega na wtargnięciu do gardła obok mikrobów błonicy równocześnie bakteryj, wywołujących zmiany ropne t. zw. paciorkowców, które nie tylko w okropny sposób niszczą schorzałą błoniczo śluzówkę gardła, ale nadto za pośrednictwem wytwarzanych energicznie jadów zatruwają chory ustrój. Wypadki tego rodzaju charakteryzują się pojawieniem się bardzo wysokiej gorączki, drgawek i zupełnego upadku sił, o wyzdrowieniu oczywiście prawie tu mówić nic możemy.

Drugą ciężką komplikację błonicy stanowi wytworzenie się nalotów dyfterytycznych w obrębie krtani. Sprawę tę dawniej opisywano jako cierpienie odrębne, a mianowicie jako t. zw.

dławiec.

Duże niebezpieczeństwo, jakie dla życia chorego ta komplikacja stanowi, powstaje z tej przyczyny, że tworzące się w krtani naloty bardzo często zacieśniają szparę oddechową i tym sposobem utrudniają znacznie wciąganie powietrza do płuc. Chorzy tacy dostają wyraźnych napadów duszności, połączonych ze sinieniem, wykonują forsowne ruchy oddechowe, a wreszcie, gdy pomoc lekarska nie zjawi się natychmiast, giną poprostu z powodu braku powietrza.

Do dalszych powikłań błonicy należy kombinowanie się tej choroby z innemi schorzeniami. Najczęściej wchodzą tu w grę cierpienia nerek, mięśnia sercowego, ucha, porażenia mięśni itd. Zauważyć przytem wypada, iż powstanie tego rodzaju komplikacyj jest możliwe nie tylko w czasie istnienia zaburzeń błoniczych, ale i w takich wypadkach, gdzie proces dyfterytyczny ustąpił, a więc w okresie rekonwalescencji.

O ile chodzi o leczenie dyfterji, to do niedawna, bo 40 zgórą lat temu, leczono ją wyłącznie przez niszczenie mikrobów w gardle za pomocą przeróżnych środków dezynfekcyjnych. Stosowano również bardzo często w celach lecz niczych metodę operacyjnego usuwania nalotów błoniczych. Jednakowoż zabiegi te były zazwyczaj bezowocne — błonica wprost dziesiątkowała młodsze generacje. Dopiero dzięki wspaniałemu rozkwitowi badań serologicznych uzyskaliśmy naprawdę nieoceniony środek na dyfterję w postaci t. zw.

surowicy przeciwbłoniczej.

Surowicę tę otrzymuje się z krwi koni, sztucznie jadem błoniczym zakażonych. Wybitne jej własności lecznicze oraz kolosalne znaczenie zapobiegawcze są wynikiem uodpornienia krwi konia na wstrzykiwany mu w coraz większych dawkach jad bakteryjny. Pamiętać atoli należy o tem, że zastrzyk omawianej surowicy jedynie wówczas daje wspaniałe rezultaty, gdy dokona się go możliwie jak najwcześniej. Zastosowanie surowicy w wypadkach daleko posuniętych zwykle pozostaje już bezskuteczne. Stąd wniosek, że z leczeniem błonicy zwlekać nie wolno

Odpowiedzi redakcji

FERDYNAND G. 1) Wymaga obejrzenia. 2) Trzeba codziennie namaszczać paznokcie wazeliną lub dobrym kremem.

WDZIĘCZNA Z T. 1) Sprawa wymaga dłuższej obserwacji lekarskiej. O ile z opisu wnioskować można, należałoby przypuszczać, że przyczyną jest t. zw. nerwica żołądka; ale jest to tylko przypuszczenie, pewności na odległość uzyskać nie można. 2) Wskazane wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę chorób nosa.

CZYTELNICZKA N. DZIENNIKA. Jest to zapewne następstwo zaburzeń w funkcjonowaniu jajników. Sądzimy, że należałoby spróbować zażywania preparatów, zawierających wyciąg z jajników. W każdym razie jest to stan nienormalny i niepożądany.

WDZIĘCZNA. 1) Najlepsze wyniki daje nagrzewanie nóg przy pomocy diatermji. 2) Przyczyną muszą być zaburzenia żołądkowo - jelitowe.

ŁYSY 23. Próby leczenia hormonalnego są dopiero w stadjum początkowem i ograniczają się na razie raczej do usuwania nadmiernego porostu włosów.

NIEDOŚWIADCZONA: 1) 2) i 3) Zupełnie nieszkodliwy; stosowanie pasty nie jest lepsze. 4) Przyczyną jest nadmierna pobudliwość nerwowa; zapobiegać temu nie umiemy. 5) Nogi proszę pędzlować 15-procent. wodnym roztworem formaliny, w ręce wcierać kilka razy dziennie zasypkę z tannoformem (za receptą). 6) Elektryzacja. 7) Wymaga obejrzenia. 8) Masaż twarzy. 9) Jest to objaw kataru pęcherza, który wymaga leczenia przez lekarza chorób wewnętrznych. 10) Tabletka pyramidonu zrobi swoje.

ŁYSIEJĄCY. Patrz „Łysy 23".

SZOSZANA 25. 1) Teraz nie radzimy odbywać tak dalekiej podróży; lepiej po porodzie. 2) Jedna do dwóch kąpieli tygodniowo przy temperaturze 35 stopni Cels. 3) Należy już iść — celem zmierzenia kości miednicy i ustalenia warunków porodu. 4) W godzinę po jedzeniu zażyć szczyptę dwuwęglanu sody. 5) Wskazane regularne, ale niezbyt dalekie spacery. 6) Tylko do połowy ciąży.

P. - A S - F LIMANOWA. Proszę zmywać pachy codziennie 2-procent. wodnym roztworem formaliny i zaraz potem pudrować.

ZATROSKANA NARZECZONA. 1) I owszem, spirytus proszę stosować nadal. 2) Spirytus nie wpływa na to. 3) Tak jest; czystemi paznokciami. 4) Nie. 5) Najlepiej środkiem, o który Pani pyta. 6) Działanie bardzo dobre. 7) Przy ostrożnem rozgrzewaniu tak, by się nie sparzyć, nie pozostawia najmniejszych śladów. 8) Nawet co tydzień.

CIERPIĄCY Z R. 1910. Nie znamy preparatu któryby w kąpieli dawał podobne rezultaty.

ZAWSZE WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA N. DZ., RYWKA. 1) Bez zbadania ginekologicznego nie ośmielamy się Pani radzić. 2) Wskazane używanie pończoch gumowych.

NAMIĘTNY: 1) i 2) Na obydwa pytania odpowiedzieć może tylko lekarz - chirurg po dokładnem, naocznem zbadaniu.

JAKÓB: Sprawa wymaga zbadania przez lekarza chorób skórnych. Niema powodu do obaw ani wstydu, bo niema takiej choroby wenerycznej którejby objawy znikałyby po gorącej kąpieli.

URZĘDNICZKA. 1) Medycyna nic zna innego środka prócz — dobrze dobranej farby. 2) Wskazana elektryzacja nosa słabemi prądami stałemi. 3) Jest to sprawa, która się już usunąć nie da. Żadnych przykrych następstw nie daje. Przyczyną bywa najczęściej, jak Pani słusznie przypuszcza, samogwałt.

INŻ. K. Przyjmuje się, że jeśli przy energicznem wyczesywaniu włosów nie wypada 30 włosów, to jeszcze to nie jest objaw chorobowy. Widocznie więc stan Pański nie przedstawia się tak groźnie. Radzimy jednak naświetlanie lampą kwarcową i spirytus, aczkolwiek wydaje się to Panu odpowiedzią stereotypową. Żaden z środków, o które Pan pyta, niema tak skutecznego działania.

ZROZPACZONA MATKA Z TARNOWA. 1) Narazie nie wymaga zbadania ani leczenia. 2) Można jeszcze śmiało rok do 2 lat zaczekać i dopiero wtedy, gdyby się sprawa sama nie uregulowała podjąć leczenie.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Z SPORTU

Sensacyjne porażki gospodarzy w rozgrywkach ligowych

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo ligi zakończyły się nienotowaną dotychczas generalną porażką gospodarzy, przyczem zanotowano szereg sensacyj wielkiego kalibru. Największą niespodzianką była niewątpliwie wysoka porażka leadera Wisły w spotkaniu z Wartą, jak również zwycięstwo Warszawianki nad pogromcą Ruchu Śląskiem na gorącym terenie świętochłowickim, oraz Garbarni z ŁKS-em w Łodzi. Legja przegrała z Ruchem, a Dąb z Pogonią.

Wyniki były następujące:

Kraków: Warta — Wisła 4:1.
Łódź: Garbarnia — Ł. K. S. 3:1.
Warszawa: Ruch — Legja 4:2.
Świętochłowice: Warszawianka — Śląsk 3:2.
Katowice: Pogoń — Dąb 3:1.

KRAKÓW. WARTA — WISŁA 4:1 (4:0).

Świetnie usposobiona Warta, natrafiła na wyjątkowo źle dysponowaną Wisłę, osłabioną brakiem najlepszego zawodnika Kotlarczyka II.

Przez pierwsze 30 minut goście mieli bardzo silną przewagę, demonstrując koncertową grę, specjalnie w formacji ofenzywnej, doskonale strzałowo dysponowanej, jakoteż pod względem precyzji, szybkości i kombinacji. Nadspodziewanie świetnym dyrygentem okazał się Scherfke, bardzo dobrze zgrany z resztą partnerów. Już wysokie zwycięstwo nad ŁKSem zapowiadało wyższy poziom Poznaniaków. Ale gra ich w Krakowie zrehabilitowała wszelkie poprzednie klęski i przywróciła Warcie jej dawny blask.

Co znaczy podpora i morale drużyny, okazało się wobec braku Kotlarczyka II. To umożliwiło świetnemu lewoskrzydłowemu Warty Schwarzowi inicjowanie wielu ataków. Kotlarczyk I bez swego brata grał znacznie poniżej swej zwyczajnej formy. Gdy zaś linja pomocy zawiodła, niedopisała również obrona i atak. Madejski nietylko nie ponosił winy w utraconych bramkach, ale obronił w licznych bardzo trudnych sytuacjach.

Już dawno Kraków nie był tak skonsternowany, gdy w niespełna 30 minutach zieloni prowadzili 4:0 ze strzałów Scherfkego (3) i Schwarza. Dopiero pod koniec I połowy ocknęła się Wisła z tej huraganowej akcji gości, przeszła do kontrofenzywy i przy większem szczęściu mogła już do pauzy zdobyć 2 bramki.

Druga połowa była zupełnie wyrównana, stała na znacznie niższym poziomie, Warta starała się raczej o utrzymanie wyniku, wobec czego jedyną bramkę zdobyła Wisła ze strzału Artura w 8 minucie. Dodać należy, że Wisła miała wielkiego pecha, gdyż bramkarz Madejski jeszcze przed pauzą uległ kontuzji i zastąpić go musiał Koźmin.

Sędziował p. Lange z Łodzi. Widzów ponad 3500.

TABELA LIGOWA

	Klub	gier	pkt.	st. br.
1)	Ruch	5	7	12:7
2)	Wisła	5	7	7:6
3)	Warta	5	6	15.8
4)	Garbarnia	5	6	10:7
5)	Pogoń	5	6	8:6
6)	Warszawianl	5	6	9:9
7)	Legja	5	4	7:9
8)	Ł. K. S.	5	3	7:11
9)	Śląsk	5	3	6:11
10)	Dąb	5	2	4:11

W wyniku wczorajszych meczów ligowych stanowisko leadera objął Ruch, dzięki lepszemu stosunkowi bramkowemu, wyprzedzając Wisłę. Cała piątka czołowa, jakoteż trójka końcowa, pozostały bez zmiany. Tylko Warszawianka zamieniła miejsce z Legją.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE A KLASY KRAKOWA

Cracovia — Korona 6:0 (4:0). Bramki zdobyli Szeliga (2), Stępień, Bialik, Góra i Chudzik. Sędziował p. Filipkiewicz.

Krowodrza — Nadwiślan 2:0 (2:0)

Zwierzyniecki — Unja 3:1 (1:0)

Wawel — Garbarnia rez. 3:0) (walkover).

Grzegórzecki — Olsza 3:2 (3:1)

Podgórze — Legja 6:0 (3:0)

Fablok — Wisła rez. 1:0 (0:0) w Chrzanowie.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KLASY B KRAKOWA

Czarni — Volania 3:2, Siła — Orlęta 0:0, Łagiewianka — Rakowiczanka 2:0, ZFG — Łobzowianka 7:1, Zakrzowianka — Jutrzenka 4:1, Hagibor — Kabel 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Fingerhut. Hagibor zwyciężył w ostatnich tygodniach najsilniejszych przeciwników (leadera Łobzowiankę, ZFG i Kabel) i ma szanse na zdobycie mistrzostwa klasy B. W klasie C. *ŻTS zremisował z Juvenią,* mając przez cały czas przewagę.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CRACOVII odbyły się na stadjonie miejskim bez udziału czołowych zawodników. Podkreślić należy wynik Oszasta w biegu na 60 mtr. z płotkami w czasie 8.8 sek. najlepszy z dotychczas uzyskanych w Polsce. Oszast ma wszelkie szanse i dane na mistrza i rekordzistę polskiego w płotkach.

—oOo—

Liga Narodów nie uzna włoskiego fait accompli

Paryż, 10. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy, że koła zbliżone do Ligi Narodów podkreślają, iż Negus posiada nadal prawo wysłania swego przedstawiciela do Ligi Narodów. Sytuacja *prawna nie może być zmieniona przez nową sytuację stworzoną przez jednostronną decyzję.* W Genewie przypominają, że w czasie wielkiej wojny *Belgja, okupowana nie mal całkowicie oraz Serbja nie utraciły ani na chwilę uznanego przez cały świat prawnego istnienia i były reprezentowane zagranicą.*

Według powszechnej opinji, jednym z głównych aktów Rady Ligi będzie nieuznanie fait accompli, stworzonego jednostronnie przez rząd rzymski, a nawet przeciwnie — podtrzymanie stosunków prawnych, istniejących między Ligą Narodów a rządem abisyńskim.

Jak wynika z tego, hipoteza rychłego zniesienia sankcyj staje się mało prawdopodobna.

* * *

Paryż, 10. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Jerozolimy, że w otoczeniu Negusa oświadczają, że Negus uda się do Genewy, aby osobiście bronić sprawy Abisynji przed Radą Ligi Narodów.

Państwa bałtyckie za systemem bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Tallin, 10. 5. PAT. Estońska agencja telegraficzna ogłosiła wczoraj wieczorem, po zakończeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych Estonji, Łotwy i Litwy komunikat, w którym donosi, że trzej ministrowie, po zrównoważeniu położenia międzynarodowego, stwierdzili całkowitą zgodność poglądów na wydarzenia, które zaszły od czasu ostatniej konferencji państw bałtyckich, a także na skutki tych wydarzeń i widoki na przyszłość. Potwierdzając wierność dla zasad Ligi Narodów — głosi komunikat — ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich w dalszym ciągu uważają ten organizm za najlepszą podstawę pokoju i bezpieczeństwa, dającą gwarancję wolnego i niezależnego bytu wszystkich państw. Uważają, że należy znaleźć środki zaradcze przeciw upadkowi autorytetu Ligi Narodów i przeciw pewnym wadom organizacji Ligi w drodze wspólnej akcji, prowadzonej cierpliwie, a twórczo, przy utrzymaniu zasadniczych podstaw paktu Ligi Narodów.

Ministrowie państw bałtyckich są zdecydowani w granicach swoich sił i możliwości wziąć czynny udział w tej akcji i poprzeć wszelką inicjatywę, dążącą do ustalenia rękojmi bezpieczeństwa, które według nowych norm przysługiwałyby różnym strefom Europy. Zgodnie z tem ministrowie 3-ch państw bałtyckich będą brali udział w opracowaniu i zastosowaniu w Europie powszechnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, stanowiącego wyższą formę organizacji pokoju, nie odrzucając stosowności i pożyteczności systemu umów regjonalnych o bezpieczeństwie z warunkiem, iż będą one utrzymane w ramach paktu Ligi Narodów i powszechnego systemu bezpieczeństwa i nie przesądzając poszczególnych faz organizacji bezpieczeństwa.

Trzej ministrowie państw bałtyckich w dyskusjach międzynarodowych trzymać się będą zasady, iż nic nie może być zdecydowane o jakiemkolwiek państwie bez jego udziału i bez jego zgody.

WIERNOŚĆ 7 PAŃSTW NEUTRALNYCH DLA LIGI NARODÓW

Genewa, 10. 5 .PAT. W związku z obradami 7 państw t. zw. neutralnych, wydany został następujący komunikat prasowy: Przedstawiciele 7 państw oświadczają jednogłośnie swą wierność dla Ligi Narodów, po wymianie zdań w sprawie ostatnich wypadków oraz ich wpływu na organizację i funkcjonowanie tej instytucji.

Oddziały sowieckie na Słowaczyźnie

Genewa, 10. 5. PAT. Przedstawiciele organizacyj słowackich złożyli w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów notę z *protestem przeciwko penetracji sowieckiej na Słowaczyznę. Nota twierdzi, iż w szeregu miejscowości sowieckie wojska lotnicze i saperskie stacjonują na Słowaczyźnie w związku z organizowaniem baz lotnictwa sowieckiego w Czechosłowacji.*

Nad Dunajem i przy ujściu rzeki Ipel w kilku miejscowościach wybudowane zostały specjalne baraki, w których kwaterowane są oddziały sowieckie. Baraki te wybudowane zostały m. in. w Piszczanach i Trenczynie. Członkowie delegacji sowieckiej w towarzystwie władz czeskich przeprowadzają wojskową inspekcję terytorjum Słowacji.

Proces zakopiański zbliża się ku końcowi

Zakopane, 10. 5. (S). Dzisiaj w siódmym dniu rozprawy zeznawał biegły inż. Raczyński, który stwierdził następujące wady i braki budowy:

Z uwidocznionych w kosztorysie robót wykonano znacznie mniej niż należało, mimo, że w rachunkach Kotkowicza roboty figurują jako wykonane. Rachunki Kotkowicza nie odpowiadały ilości i jakości robót określonych w kosztorysie. W robotach murarskich inż. Kotkowicz wykonał mniej murów, aniżeli kosztorys przewiduje. Nasyp na strychu miał być wykonany z żużlo-betonu, a wykonany został z samego żużlu. Suma niewykonanych robót i braków wynosi około 72.000 zł.

Projekt Kotkowicza nie jest zdaniem biegłego dobrze obmyślany, widoczne są braki w kierunku zabezpieczenia budynku przed wilgocią itp. Widoczne są zarysowania narożników.

Dalej biegły powiada, że gdyby był w komisji kolaudacyjnej, nie przyjąłby takiej roboty, gdyż rzuca się w oczy niesumienność oskarżonego.

Adw. Dr. Woźniakowski postawił wniosek o powołanie drugiego biegłego.

Zarówno ten wniosek, jak i drugi wniosek adw. Szurleja o ponowne przesłuchanie świadka Komornickiego trybunał odrzucił, poczem rozprawę odroczono do jutra. Jutro przemawiać będzie prokurator.

Mussolini proklamuje aneksję Abisynji

Król włoski — cesarzem Etjopji. — Wskrzeszenie imperjum rzymskiego

Rzym, 10. 5. PAT. Wczoraj o godz. 22-ej zebrała się w pałacu weneckim Wielka Rada Faszystowska, a bezpośrednio po niej Rada Ministrów.

Na placu weneckim, skąpanym w świetle reflektorów i udekorowanym sztandarami, zgromadziło się paręset tysięcy publiczności oraz cały garnizon wojskowy Rzymu w pełnym rynsztunku wojennym z chorągwiami.

Posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej trwało zaledwie 10 minut, a posiedzenie Rady ministrów 3 minuty.

O godz. 22 min. 15 ministrowie ukazują się w oknach. Orkiestry grają bez przerwy marsze wojskowe. Ludność wywołuje Mussoliniego, rzucając w górę czapkami i powiewając chorągwiami.

O godz. 22 min. 33 ukazuje się na balkonie pałacu weneckiego przy dźwiękach fanfar Mussolini. Po burzliwej owacji, która trwała przez parę minut, Mussolini wygłasza do tłumu następującą mowę:

„Oficerowie, podoficerowie, szeregowcy wszystkich sił zbrojnych państwa w Afryce i we Włoszech, czarne koszule rewolucji, Włosi i Włoszki, przebywający w ojczyźnie i na świecie, słuchajcie:

Na mocy decyzji, które za parę chwil poznacie i które uchwaliła Wielka Rada Faszystowska, dokonywa się wielkie wydarzenie dziejowe. Oto rozstrzygnięte zostały losy Abisynji. Dziś, dnia 9 maja 14-go roku ery faszystowskiej wszystkie węzły przeciął nasz miecz. Zwycięstwo afrykańskie będzie w dziejach ojczyzny naszej pełne, czyste i całkowite tak, jak o tem śnili i tego pragnęli nasi polegli legjoniści. Włochy posiadają wreszcie swoje Imperjum (burza oklasków i okrzyków).

Jest to imperjum faszystowskie, ponieważ nosi znamiona woli i potęgi liktorskich znaków rzymskich, ponieważ jest to cel, do którego w ciągu 14 lat budzono i organizowano energję młodych i dzielnych generacyj włoskich.

Jest to imperjum pokoju, ponieważ Włochy chcą pokoju dla siebie i dla wszystkich, ale, jeżeli uciekają się do wojny, to czynią to tylko wtedy, gdy zmuszone są do tego koniecznościami życia.

Jest to imperjum cywilizacji i ludzkości dla wszystkich ludów Abisynji. Jest bowiem zwyczajem Rzymu, że po zwycięstwie sprzęga ludy zwyciężone ze swojemi losami. Oto jest prawo Włoch, które zamyka jeden okres naszych dziejów i otwiera okres nowy.

1) Terytorja, które należały do cesarstwa Abisynji, są oddane pod suwerenność pełną i całkowitą królestwa włoskiego.

2) Tytuł cesarza zostaje nadany królowi Włoch dla niego i jego następców.

Naród stworzył Imperjum swoją krwią, a uczyni je płodnem swoją pracą i bronić go będzie przeciw każdemu z bronią w ręku. W poczuciu najwyższej pewności, opartej na sile żelaza i potędze serca, wita Rzym po 15-tu wiekach wskrzeszone cesarstwo, ale, czy jesteście Imperjum tego godni? (burza okrzyków potwierdzających).

Krzyk ten jest, jak święta przysięga, która obowiązuje Was wobec Boga i wobec świata, na życie i na śmierć.

„Czarne koszule, legjoniści, pozdrowienie dla króla".

Mowa Musoliniego zakończona została długotrwałą i radosną manifestacją wojska i ludności, która z pieśnią na ustach ruszyła pod pałac kwirynalski, aby pozdrowić króla Włoch i cesarza Abisynji.

Słychać odgłosy salw armatnich.

Do późnej nocy przeciągają ulicami orkiestry wojskowe i faszystowskie oraz olbrzymie pochody ze sztandarami.

Król Wiktor Emanuel III-ci z następcą tronu ks. Humbertem pozostawał długo na balkonie pałacu kwirynalskiego, przyjmując olbrzymią radosną manifestację ludności.

Z prowincji nadchodzą wieści o demonstracjach patrjotycznych.

Marszałek Badoglio -- wicekrólem Afryki włoskiej

Rzym, 10. 5. (R) Wielka rada faszystowska i włoska rada ministrów uchwaliła następujące dekrety, które król podpisał w sobotę w ciągu wieczoru.

Pierwszy dekret brzmi:

„My Wiktor Emanuel III, z łaski Bożej i woli narodu król włoski, zadekretowaliśmy ze względu na nagłość i absolutną konieczność powzięcia tych decyzyj, po wysłuchaniu wielkiej rady faszystowskiej i rady ministrów, na propozycję szefa rządu, co następuje:

I. Terytorja i szczepy, należące do cesarstwa abisyńskiego, poddaje się pod całkowitą suwerenność królestwa włoskiego. Tytuł cesarza Abisynji przybiera król włoski i jego następcy.

II. Abisynja będzie rządzona i reprezentowana przez generalnego gubernatora, noszącego tytuł wicekróla, a któremu będą podlegać także gubernatorzy Erytrei i włoskiego Somali. Od gubernatora i wicekróla zależą wszystkie władze wojskowe i cywilne obszarów, podległych jego jurysdykcji. Generalnego gubernatora i wicekróla abisyńskiego mianuje dekret królewski na wniosek szefa rządu.

III. Królewskim dekretem rządowym na wniosek szefa rządu będzie ustalona administracja Abisynji.

IV. Niniejszy dekret, wchodzący w życie z dniem daty, będzie przedłożony parlamentowi do zamiany na ustawę. Szef rządu będzie upoważniony do przedłożenia tego projektu ustawy.

Zarządzamy, by niniejszy dekret, zaopatrzony w pieczęcie państwowe, był umieszczony w urzędowym dzienniku ustaw i dekretów królestwa włoskiego i żądamy od każdego jego poszanowania.

Drugi dekret brzmi następująco:

Wobec naglej i absolutnej konieczności troski o utworzenie rządu abisyńskiego uchwalono następujący dekret:

1) Marszałek Włoch Pietro Badoglio, marchese del Sabotino, zostaje mianowany generalnym gubernatorem z tytułem wicekróla i wszelkiemi pełnomocnictwami.

2) Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem podpisania i będzie przedłożony do zamiany na ustawę.

Dekret kończy się temi samemi słowami co i poprzedni.

WĘGRY BIJĄ POLSKĘ 3:2 W TENISIE

Budapeszt, 10. 5. PAT. W niedzielę, w ostatnim dniu meczu tenisowego Polska — Węgry Tarłowski odniósł zwycięstwo nad Gaborym 4:6, 6:1, 6:3, 8:6.

W drugiem spotkaniu Szigeti pokonał Tłoczyńskiego 4:6, 8:6, 6:3, 6:1. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie i wykazał dobrą formę Polaka. Do porażki przyczyniło się prawdopodobnie zmęczenie.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 3:2.

WIELKI SUKCES KOSZYKARZY POLSKICH W GENEWIE

Genewa, 10. 5. PAT. W ostatnim dniu wielkiego międzynarodowego turnieju koszykówki w Genewie Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując pierwsze miejsce wśród elity drużyn Europy. W finale turnieju Polacy walczyli z Milhuzą. Po wspaniałej grze Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 37:30. Punkty dla Polaków zdobyli: Różycki (13), Patrzykąt (7), Kasprzak i Łój (na zmianę razem 7), Grzechowiak (6), Stok i Szostek (razem 4).

Trzy zamachy samobójcze — epilogiem małżeńskich nieporozumień

Samobójca ubrany w kaftan bezpieczeństwa

(or) Kronika doby ubiegłej stoi pod znakiem tragedyj małżeńskich, które w trzech wypadkach zakończyły się zamachami samobójczymi małżonków. Na szczęście we wszystkich wypadkach pomoc była szybka i skuteczna, tak, iż obeszło się bez ofiar.

Serję nieporozumień małżeńskich otwarła 37. letnia Bronisława Kisiel, żona szewca, zam. przy ul. Rzeźniczej. Wczoraj popołudniu pokłóciła się ona z mężem i z tego powodu postanowiła pozbawić się życia. W tym celu wypiła pewną ilość denaturatu. Przepłukano jej żołądek i karetka Pogotowia Ratunkowego odstawiła ją do szpitala.

Podobny wypadek zdarzył się trochę później na ul. Rękawka l. 43. Tutaj doszło do scysji między 29-letnim Janem Kmietowiczem i jego małżonką. Kmietowicz przejął się tem tak bardzo, że dokonał zamachu samobójczego. Po chwili znaleziono go wijącego się w bólach. Według zapewnień domowników napił się jodyny i zażył większą ilość „kogutków". Przewieziono go na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz przystąpił do przepłukania żołądka.

W trakcie badania lekarskiego okazało się, że Kmietowicz zażył prawieże minimalną ilość jodyny, a czyn jego popełniony został w stanie nadzwyczaj silnego wzburzenia. Było ono tak wielkie, że w trakcie pompowania żołądka Kmietowicz przegryzł dwa żelazne „palce", służące do otwierania ust samobójców. Ponadto rzucał się i krzyczał tak donośnie, że musiano wezwać pomocy strażaków, którzy nałożyli mu kaftan bezpieczeństwa.

Wreszcie trzeci wypadek miał miejsce w Pychowicach. Na zabawie doszło do konfliktu między 46-letnim Józefem Szczypczykiem i jego żoną. Nie mówiąc nic nikomu, Szczypczyk poszedł na strych, gdzie powiesił się na belce.

Domownicy, którzy zauważyli jego nieobecność, udali się na poszukiwania i znaleźli go na strychu, dającego słabe oznaki życia. Szczypczyka odcięto i wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewiózł w stanie ciężkim do szpitala w Krakowie.

Paryż, 10. 5. PAT. Do Marsylji przybyli wczoraj członkowie załogi i 3 pasażerowie wodnopłatowca „Alger", który uległ katastrofie wskutek wady silnika. Czwarty pasażer zatonął w chwili, gdy statek angielski usiłował go ratować,

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 139-75, Dr. Rosenbaum Barbara, J. Falata. tel. 100-67. Dr. Haberfeld Erwin. Rakowicka 5, tel. 170-72, Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE

Staraniem prezydjum Krakowskiej Gminy Żyd. odbędą się dnia 12 bm. nabożeństwa w starej synagodze przy ul. Szerokiej o godz. 8 rano, zaś w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie o godz. 8.30 rano.

Kazanie, poświęcone pamięci I Marszałka Polski, wygłosi rabin dr. Ozjasz Thon.

LAG BE OMER W KRAKOWIE

Tysięczne rzesze ludności żydowskiej brały udział we wczorajszym obchodzie Lag be Omer w Krakowie. Jak corocznie przybyły liczne rzesze z bliskich i dalszych okolic Krakowa, aby w rocznicę Remu odbyć pielgrzymkę na jego grób.

Na starym cmentarzu przy ul. Szerokiej panował od najwcześniejszych godzin rannych nad zwyczaj ożywiony ruch. Grób Remu jak również przyległe grobowce tonęły w świetle. Wokół widać było setki osób, które pogrążone w modłach trwały tutaj przez długie chwile. W związku z licznym zjazdem obcych w dzielnicy żydowskiej panował ożywiony ruch do późnych godzin wieczornych.

OBCHÓD LAG BEOMER W SZKOLE HEBRAJSKIEJ

Tegoroczny obchód Lag Beomer w Szkole Hebrajskiej, odbył się w skromnych rozmiarach i nosił charakter czysto wewnętrznej uroczystości, ze względu na przypadającą jutro pierwszą rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Odpadł więc w tym roku tradycyjny pochód młodzieży ze sztandarem i orkiestrą na boisko Makkabi, gdzie od szeregu lat odbywały się gry i zabawy sportowe. Młodzież zakładu zgromadziła się tym razem na dziedzińcu szkoły, a wśród niezwykle podniosłego nastroju, odegrane zostały przez orkiestrę i odśpiewane przez chór pieśni palestyńskie. W dalszym ciągu wygłoszone zostało okolicznościowe przemówienie, w którem m. in. poruszone zostały zmagania naszego narodu o utrzymanie się na ojczystej ziemi wbrew trudnościom i znojom, jakie z temi wysiłkami często są związane. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończono tę naprawdę piękną i z wszechmiar udaną uroczystość.

Z CENTRALI KKL. W KRAKOWIE

Dziś o godz. 18-ej (6-tej) odbędzie się w lokalu Klubu Sjonistycznego, ul. Grodzka 71 II p. posiedzenie Dyrektorjum KKL.

Dziś o godz. 20.15 wiecz. (8.15) odbędzie się w lokalu Klubu Sjonistycznego, Grodzka 71/II p.

ZEBRANIE DZIAŁACZY SJONISTYCZNYCH

z referatem p. Adolfa Pollaka z Jerozolimy. Uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

POGRZEB BŁP. BERNARDA SCHNEIDRA

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb byłego znanego piłkarza Makkabi krakowskiej, błp. Bernarda Schneidra. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, oraz setki członków Makkabi z Zarządem na czele. Nad grobem nie było przemówień spowodu święta Lag be Omer. Powszechnie wyrażano żal spowodu przedwczesnego zgonu tak dobrego Żyda, szlachetnego człowieka, doskonałego sportowca i wzorowego dżentelmana, oraz współczucie dla osieroconej rodziny. — Wycieczki Sekcji kolarskiej i Motocyklowej Makkabi zostały spowodu pogrzebu i żałoby odłożone, a drużyny piłkarskie i szczypiorniaka wystąpiły w żałobnych opaskach.

Sześcioletni chłopiec spadł ze strychu na bruk

(or) Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w południe w Pychowicach w domu Stanisława Wolskiego, robotnika. Sześcioletni syn Wolskiego, Franciszek udał się na strych, aby z polecenia matki wyszukać tam flaszkę i przynieść ją do mieszkania.

Z nieustalonych narazie przyczyn chłopiec stracił na strychu równowagę i spadł na bruk. Upadek nastąpił z wysokości 20 m., tak, że chłopiec doznał licznych i ciężkich obrażeń. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził wstrząs mózgu oraz ogólne kontuzje. W stanie beznadziejnym przewieziono rannego do szpitala w Krakowie.

OFIARA SPŁOSZONEGO KONIA

(or) Na dworcu towarowym w Krakowie, jadący na wozie Lisiecki Karol, robotnik zatrudniony w fabryce mydła Śmiechowskiego, wskutek spłoszenia się konia, spadł z wozu. Na niego spadła skrzynka z mydłem wagi 50 kg. wskutek czego stracił przytomność. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł Lisieckiego do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

TAJEMNICA WALIZKI

(or) Franciszka Prawniczek, zam. przy ul. Gromadzkiej 53 znalazła płód około 4 miesiące liczący, płci męskiej, porzucony przez jej sublokatorkę Marję Hodyję, robotnicę, którą przewiozło Pogotowie Ratunkowe do Ubezpieczalni Społecznej. Płód oddano do Zakładu Medycyny Sądowej.

CO ZGUBIONO — CO ZNALEZIONO?

Znaleziono na ul. Miodowej pierścionek dziecinny złoty, który jest do odebrania w IV Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej 65.

Przed kinem „Świt" znaleziono pugilares z drobną kwotą i monetami duńskiemi, które są do odebrania w II Komisarjacie PP. przy ul. Kościuszki 46.

GDY ZAPADŁ ZMROK...

(or) W godzinach wieczornych nieznany sprawca włamał się do mieszkania Salo Schregera, zam. przy ul. Brzozowej L. 11, skąd skradł garderobę, bieliznę, srebro i gotówkę. Łączna szkoda wynosi 759 zł.

—•—

—•—

— „ACHDUT". Dziś 8-ma wiecz. referat n. t. „Obecna sytuacja w sjonizmie".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WYSTAWA SZTUKI ŁOTEWSKIEJ

W niedzielę w południe w krakowskim Pałacu Sztuki wobec przedstawicieli władz cywilnych, samorządowych i wojskowych, świata naukowego, literackiego i artystycznego p minister peln. republiki łotewskiej dr. Mikelis Valters w towarzystwie członków personelu łotewskiego poselstwa dokonał otwarcia wystawy sztuki łotewskiej.

Oprócz wystawy sztuki łotewskiej resztę sal Pałacu wypełnia wystawa bieżąca artystów polskich.

We środę dnia 13 bm. wieczór w krakowskim Pałacu Sztuki wygłosi odczyt min. dr. Mikelis Valters na temat „Współczesna sztuka łotewska".

—o§o—

— TEATR KRAKOWSKI W ROCZNICĘ ZGONU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO wystawia oryginalną sztukę współczesnego wybitnego dramatopisarza L. H. Morstina p. t. „Misterjum nocy majowej".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś spowodu generalnej próby z uroczystego przedstawienia ku uczczeniu rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego — przedstawienia nie będzie.

— DZIŚ POLITYCZNA REWJA W „BAGATELI". Po dłuższych przygotowaniach pod sprężystą reżyserją L. Lawińskiego odbędzie się dziś w „Bagateli" premjera nadzwyczaj wesołej rewji o zacięciu politycznem p. t. „Maj nas pogodzi". Rewja oparta jest na tekstach znanych warszawskich autorów Hemara, Tuwima i Schlechtera, i posiada dużo dowcipnych powikłań i zabawnych nieporozumień. Na czele zespołu ukażą się: I. Różyńska, Z. Ryczewska, L. Lawiński, J. Sulima-Jaszczołt, J. Dwornicki oraz para baletowa Relska i Ostrowski wraz z zespołem baletowym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Potępieniec" (Victor Mc. Lagler)
APOLLO: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ATLANTIC: „Al chet" (Rachel Holzer, A. Morewski, Kurt Katsch)
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
DOM ŻOŁNIERZA: „Cesarzowa i Ja" (Liljana Harvey, Charles Boyer)
MUZEUM: „Nie miała baba kłopotu".
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin)
ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru"
UCIECHA: „Panienka z Poste Restante"
WANDA: „Caliente Miasto Miłości" (ponadto w programie rewelacyjne dodatki).

CYRK STANIEWSKICH: Występy trupy liliputów o godz. 4.30 i 8.15 wiecz.

—oOo—

— „MŁODE WIZO". Dziś o godz. 7.30 wiecz. wielkie zgromadzenie młodzieży żeńskiej połączone z referatem p. Dr. Henrietty Lichtenstein z Wiednia.

KRWAWY SPÓR O WOJNĘ AFRYKAŃSKĄ — W BOŚNI

Białogród, 10. 5. PAT. We wsi Svilanac w Bośni doszło pomiędzy miejscowemi wieśniakami do bójki na tle sporu o wojnę włosko - abisyńską. Część włościan wypowiedziała się za Abisynją, część za Włochami. Jeden z włościan został w bójce ciężko raniony.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3. łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane ych pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.